OLDEST POLISH NEWSPAPER IN THE UNITED STATES.

THE WEEKLY

GAZETA POLSKA

(GAZETA POLSKA W CHICAGO.)

APPEARING EVERY THURSDAY.

Established 1873. Subscription only Two Dollars per year.

Represents the interests of nearly 1,000,000 Poles residing throughout the UNITED STATES & CANADA.

Rates of advertising:

One line once ..... 50c.
One inch once $2.00

SUBSEQUENTLY HALF THE PRICE.

One inch one year { First page ..... $42.00 / Second and third page ..... 24.00 / Fourth page 36.00

The "Gazeta Polska," read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Brazil, Chile, Peru, in France, Great Britain, Germany, Austria, Servia, Dunabian Principalities, Turkey, in Asia, Africa & Australia and in all the provinces of ancient Poland, is a really first-class advertising medium.

All communications ought to be addressed:

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Street, Chicago, Ill.

The printing Office of "Gazeta Polska", executes the cheapest, promptest and most correct printing in the Polish language.
Job printing in all modern languages neatly executed.

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

NAJSTARSZE CZASOPISMO POLSKIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

GAZETA POLSKA

W CHICAGO.

Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.

Prenumerata wynosi rocznie:

W Stanach Zjednoczonych i Canadzie $2.00
W Europie, Azyi, Mexyku, Ameryce Południowej, Afryce i Australii $3.00

Cena inseratów dla Polaków wynosi:

Od wiersza drobnego druku na raz jeden ..... 50c.
Od cala $1.00

Rocznie od cala { Następnie połowę. – na pierwszej stronicy ..... $60.00 / – na drugiej i trzeciej stronicy ..... $40.00 / – na czwartej stronicy $25.00

Dla obcych cena podwojona.

POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące cala druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.

POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie miejsca kupienia lub założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów napewno płatnych, bezpłatnie.

Pieniądze winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Express, lub w liście registrowanym.

Rękopisy nie zwracają się.

Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:

W. Dyniewicz, 532 Noble Street, Chicago, Ill.

W drukarni "Gazety Polskiej" wykonują się wszelkie roboty, wchodzące w zakres drukarski, po najtańszej cenie.

No. 13. Chicago, Illinois, Czwartek 29-go Marca, 1894 roku. Rok 22.

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

Żywoty św. Pańskich

KS. PIOTRA SKARGI

napisane przez Polaka dla Polaków,

(inne wydania (nie Skargi) są tłómaczone z niemieckich pisarzy). Sprzedają się po cenach następujących:

Oprawne w półskórek, z złotymi tytulikami. $ 6.00
Oprawne cało w skórę " " " " $ 8.00
Oprawne cało w skórę, wyżłac. brzegi z złot. tyt. $10.00
Drukowane na pargaminie, ozdobnie oprawne $25.00

☞ **Wspaniałe to dzieło powinno znajdować się w każdym polskim domu. Nie tylko że jest dziełem pamiątkowem ale i naukowem tak dla młodszej jak i starszej generacyi. Do nabycia tylko w Pierwszej Księgarni Polskiej Wł. Dyniewicza, w Chicago.**

PREMIE

— czyli —

PODARUNKI

dla dobrych Abonentów

"GAZETY POLSKIEJ"

którzy opłacą Gazetę na cały 1894 rok to jest do 1 Stycznia 1895 roku.

Ci panowie abonenci, którzy opłacą „Gazetę Polską" na cały rok przyszły aż do 1-go Stycznia 1895, mają prawo wybrać sobie w premii czyli w podarunku za **jednego dolara** wartości książek tak z powieściowych i historycznych jak i do nabożeństwa.

Jeżeli która książka wynosi więcej niż $1.00, jak naprzykład „Zbiór Pieśni Nabożnych", które to dzieło kosztuje $2.25, to abonent odciąga sobie jednego dolara premii od tej ceny a resztę $1.25 przyśle z prenumeratą.

Tak samo jest ze Słownikiem Polsko-Angielskim i Angielsko-Polskim, który kosztuje 4 dolary. Abonenci, którzy opłacą Gazetę na cały rok z góry, płacą za ten słownik tylko 3 dolary, bo $1.00 liczy się premia. Tym sposobem Gazeta $2.00 a Słownik $3.00, uczyni razem 5 dolarów.

Cena dzieła „Tysiąc nocy i Jedna" jest $3.50 w słabej oprawie, po $4.75 w mocnej. Od ceny odchodzi jeden dolar premii i abonenci dopłacą $2.50 lub $3.75. Abonenci mają prawo wybierać sobie książki tak własnego druku, jak i sprowadzane z Europy.

„Gazeta Polska" na rok wynosi tylko **DWA DOLARY.**

Pieniądze należy do nas przesyłać przez Money Order, expressem albo w liście registrowanym.

Extra premie:

Kto przyśle 2 nowych abonentów może wybrać sobie książek za 50 c., za 3 nowych abonentów 75c, za 4 nowych abonentów za $1.00, za 6 nowych abonentów za $1.50, za 8 abonentów za $2.00, za 10 nowych abonentów za $2.50. Przytem każdy nowy abonent dostaje swoją premię za $1.00 książek.

Na liczne prośby, gdyż obecnie po długim zastoju, praca się wszędzie rozpoczyna, Premie wydawane będą do 15 czerwca br.

Dzieło Żywoty Św. Pańskich X. P. Skargi (w cenie po $6.00, $8.00 i $10.00) abonenci dostać mogą na premią odciągając sobie jeden dolar premii od cen wyżej podanych.

Ktoby nie miał w domu 1go rocznika „Tygodnika" a życzy sobie go mieć, może go odebrać w premii za dopłaceniem 85c. za oprawę tegoż „Tygodnika". Ten pierwszy rocznik Tygodnika wysyłamy Expresem. Który z abonentów chciałby, aby przesyłkę my sami tu opłacili, niechaj do tych pieniędzy dołączy 40c. za przesyłkę pocztową. Razem Gazeta na rok, I-szy rocznik Tygodnika z przesyłką uczynią $3.25, bez opłacenia przesyłki $2.85. Odbierający expresem sam przesyłkę opłaca.—Innych roczników nie odstępujemy za zapłaceniem oprawy. Od ceny następnych roczników (II, IIIgo, IVgo, Vgo, VIgo, i VIIgo) odchodzi jeden dolar premii.

Do premii mają prawo tak nowi jak i starzy abonenci.

Nowym abonenton wysełamy Gazetę od No. 1-go, aby mieli rozpoczętą powieść w całości.

PRZEGLĄD

wiadomości zagranicznych z ostatniego tygodnia.

Ludwik Kossuth, znany patryota węgierski, umarł w Turynie dnia 30go marca, o godzinie 10:55.

Ludwik Kossuth, przywódzca węgierskiej rewolucyi z r. 1849 urodził się w r. 1801 w Monok, w komitacie Zemplin. Studyował prawo i osiedlił się w Peszcie jako adwokat. Od r. 1840—1844 redagował pismo „Pesti Hirlap," organ opozycyi radykalnej, w którem bezwzględnie atakował dwór i gorliwie bronił prawa narodowe. W r. 1847 stał się posłem do sejmu węgierskiego z komitetu Peszt; jako przywódzca opozycyi żądał wolności włościan, polepszenia stanu mieszczańskiego, wolności prasy itd.; po rewolucyi paryzkiej w lutym 1848 żądał samodzielnego rządu dla Węgier i odpowiedzialnego ministeryum. W marcu 1848 został wybrany sekretarzem finansów w ministeryum Betthyany, a w wrześniu prezydentem wydziału dla obrony kraju. Uorganizował walkę przeciw południowo-słowiańskiemu ruchowi i centralnemu rządowi austryackiemu i w kwietniu r. 1849 na Sejmie w Debreczynie żądał detronizacyi domu Habsburg-Lotaryngskiego i ogłoszenia niepodległości. Dnia 5go czerwca tego roku zamianowany gubernatorem kraju, przybył znów do Pesztu, musiał atoli po nadejściu Moskali cofnąć się na południe i oddał 11go sierpnia w Arad dyktaturę Georgi'owi. Dnia 17 sierpnia przeszedł na terytoryum tureckie; w kwietniu 1850 został internowany w Kintahia w Azyi Małej. Po jego uwolnieniu w dniu 9 września 1851 udał się przez Londyn do Stanów Zjednoczonych. Od czerwca 1852 żył w Londynie.

W r. 1867 uzyskał Kossuth amnestyę, lecz nie wrócił do Węgier; zamieszkał w Turynie, gdzie też umarł.

Kossuth umarł w wielkich boleściach. Był przytomnym aż do końca, i skonał w objęciach syna trzymając rękę posła węgierskiego Karolyi'ego. Przy łożu śmierci znajdowali się członkowie jego familii i niektórzy z przyjaciół. Władze miasta Turyn ofiarowały umieścić zwłoki zmarłego patryoty, węgierskiego w „Pantheon" miejskiem.

* * *

Włoski król Humbert postanowił pozbyć się wszystkich zamków i własności, wyjąwszy pałaców w Turynio, Wenecyi, Florencyi, Neapolu i Palermo, i kilku zamków łowczych. Koszta utrzymania królewskich własności są bardzo wielkie, a król Humbert postanowił pozbyć się wielu z nich, aby zmniejszyć swe wydatki.

* * *

W angielskich kołach wstrzemięźliwości obchodzono w dniu 20 marca uroczyście 90-letnią rocznicę urodzin Neal'a Dow, amerykańskiego apostoła wstrzemięźliwości.

* * *

Poseł brazylijski w Londynie otrzymał z Rio de Janeiro telegram następujący: Nie prawdą jest, że powstańcy odnieśli pod Itavara zwycięztwo, ani też że im się poddało 3000 żołnierzy, lub też, że zostali wzięci w niewolę, jak doniesiono z Buenos Ayres. Rząd zgromadził nad granicą pomiędzy Parana i Sao Paulo znaczną siłę, przez co powstańcom została odjęta możliwość wtargnięcia do stanu Sao Paulo. Mello nie jest w stanie przedsięwziąść jakiekolwiek kroki.

Z Porto Alegre, stolicy stanu Rio Grande do Sul donoszą, że powstańcy nie wyrzekli się jeszcze nadziei obalenia rządu. Przywódzcy ich oświadczają, że posiadają pod dostatkiem zasobów dla dalszego prowadzenia wojny i że postępowanie admirała da Gama, zamiast zaszkodzić pomogło sprawie rewolucyonaryuszów.

* * *

Z Pragi czeskiej donoszą: Wynik procesu przeciw mordercom Mrvy, szpiega policyjnego, jest następującym: Doležal, Kriz i Dragoman zostali skazani na 10 lat więzienia z ciężką pracą. Inni oskarzeni, włącznie Cizka, sekretarza partyi Młodo-Czechów zostali uznani niewinnymi.

* * *

Z Mindoro, stolicy wyspy tej samej nazwy, należącej do malajskiego archipelagu, donoszą, że silny oddział krajowych muzułmanów na wyspie Pantur uderzyło na Hiszpanów. Podczas walki, która nastąpiła, Hiszpanie utracili jednego człowieka, lecz mieli bardzo wiele rannych. 200 krajowców miało zostać na polu walki.

* * *

Po 27 głosowaniach w Izbie deputowanych w Montevideo co do wyboru prezydenta rzeczypospolitej, został wybrany prezydentem rzeczypospolitej Uruguay kandydat rządu, Senor Don Idiarto Borda.

* * *

Dziwny wyrok wydał w tych dniach najwyższy sąd rzeczypospolitej Mexico: Porucznik Carlos Aviet został w tych dniach w Vera Cruz skazany na śmierć za zamordowanie kapitana Quitterez. Po usłyszeniu wyroku pobił jednego z dozórców więzienia, za co sąd wojenny skazał go ponownie na 60 dni więzienia.

* * *

Papież zamianował kardynała Rampolla, papiezkiego sekretarza stanu, arcydyakonem Watykanu, w miejsce kardynała Ricci Paraciani.

* * *

Powiadają, że papież zabezpieczył przez to kardynałowi Rampolla stanowisko, gdyby w przypadku jego (papieża) śmierci został zamianowany inny sekretarz stanu.

* * *

Lud węgierski postanowił, jak donoszą w dniu 21go marca, aby zwłoki Kossuth'a były pochowane w ziemi węgierskiej. Dla tego wysłano z różnych części Węgier znaczne ilości ziemi do Turynu, i w tej ziemi mają zostać pogrzebane zwłoki węgierskiego patryoty.

Donoszą dalej, że Kossuth, pomimo iż był protestantem, krótko przed śmiercią został opatrzony Sakramentami św. według rytu kościoła katolickiego.

* * *

Londyński „Chronicle" dowiaduje się z Wiednia, że car polecił delegatom rosyjskim, wybranym dla rokowań z Austryą pod względem traktatu handlowego, aby nie obstawali przy ich żądaniu, że Austrya ma zniżyć cło na zboże rosyjskie. W ten sposób została usunięta grożąca wojna taryfowa, a zawarcie traktatu można uważać za ukończone.

* * *

Z Santander w Hiszpanii donoszą 21go marca: Przez eksplozyę dynamitową wydarzyło się tutaj ponownie wielkie nieszczęście. Od czasu straszliwej katastrofy, która się wydarzyła dnia 3go listopada przeszłego roku, która została spowodowaną przez to, że eksplodowała część ładunków dynamitu, znajdującego się na hiszpańskim parowcu „Cubo Machichaco," leżała główna część spustoszonego okrętu na dnie zatoki.

Nurkowie, którzy szukali zwłok ludzi zabitych podczas eksplozyi, odkryli, że tam znajdował się jeszcze dynamit. Zauważano, że to jest wielkiem nieszczęściem dla żeglugi i władze postanowiły usunąć dynamit. Przy wydobywaniu dynamitu wydarzyła się znów eksplozya i znaczna liczba robotników poniosła śmierć.

Nigdy nie wiedziano dokładnie, ilu ludzi utraciło życie przez eksplozyę w dniu 3go listopada. Wiadomą jednakże jest rzeczą, że liczba zabitych, zaginionych i ranionych wynosiła co najmniej tysiąc.

Parowiec „Cabo Machicaco" znajdował się przy „dok'u" i z niego wyładywowano rudę żelazną, mąkę, wino i petrolej, gdy na okręcie wybuchł pożar i widok płomieni zwabił wielkie mnóstwo ciekawych nad wybrzeże zatoki. Oficerowie i członkowie okrętów leżących na kotwicy w pobliżu przybyli z pomocą przywołanej straży ogniowej. Nagle nastąpił ogromny łoskot i palący się parowiec znikł z powierzchni. Wielu z widzów padło ofiarą eksplozyi, a większa część domów położonych nad brzegiem zatoki zostało spustoszonych zupełnie, lub tak, iż już dłużej nie było można w nich mieszkać. Zarazem poleciały całe strumienie palącego się oleju na miasto, i zdawało się przez niejakiś czas, że cała miejscowość stanie się pastwą płomieni, lecz szczęśliwym przypadkiem zmienił się kierunek wiatru.

Około 100 mniejszych statków zatonęło w skutek eksplozyi w zatoce, pomiędzy niemi parowiec „Alfonso XII," z którego osady 40 ludzi utraciło życie.

Pokaleczone i popalone trupy zostały wyrzucone na „quaie" (przyrzecze lub przymorze murowane), przez co widownia katastrofy stała się tem straszliwszą.

Pomiędzy zabitymi znajdował się Don Manuel Gomeza de la Pena, gubernator prowincyi a z nim wielu innych dostojników.

W chwili, gdy okręt wyleciał w powietrze, przybył pociąg z oddalonej stacyi i został zupełnie spustoszony, przyczem większa część pasażerów znalazła śmierć w płomieniach.

Wielu ludzi zostało przez nieszczęście doprowadzonych do największej nędzy i przez niejakiś czas musiał rząd państwa zająć się administracyą miasta. Miasto cierpi jeszcze dzisiaj wskutek wyników katastrofy.

Później dowiedziano się, że parowiec „Cabo Machichaco" według przekazu ładunkowego przewoził 20 pudeł z dynamitem. Jednakowoż było jeszcze 480 pudeł dynamitu ukrytych pomiędzy resztą ładunkową, które miano wylądować potajemnie.

* * *

Z Guayaquil, stolicy rzeczypospolitej Ecuador donoszą, że miasto to było widownią wielkiego pożaru, przez który 17 domów zostało spustoszonych. 24 ludzi zostało znacznie i niebezpiecznie popalonych.

* * *

Z Santander w Hiszpanii donoszą 22go marca: Wzburzenie tutejszej ludności, ponieważ wczoraj wydarzył się wybuch dynamitu znajdującego się w zatopionym parowcu „Cabo Machichaco," było tak wielkiem, iż było trzeba przywołać wojsko, aby obronić gubernatora cywilnego i inżyniera, pod których kierownictwem dynamit miał zostać wydobyty. Lud otoczył dzisiaj mieszkanie gubernatora cywilnego i groził mu zemstą. Policya zaledwie mogła wstrzymać ludność od wykroczeń, i dla bezpieczeństwa przywołała załogę miasta, której się udało rozproszyć tłum. Przez wczorajszą eksplozyę zostało pięciu ludzi zabitych a siedmiu niebezpiecznie pokaleczonych. W dniu następnym donoszą, że 18 ludzi padło ofiarą eksplozyi.

* * *

Z Paryża donoszą 22go marca: W kościele wsi Gallieu położonej w pobliżu Grenoble eksplodowała wczoraj przy kończeniu popołudniowego nabożeństwa bomba czy też maszyna piekielna, przez co 20 osób zostało pokaleczonych; trzech umrze niezawodnie. Po eksplozyi powstała w gęsto zapełnionym kościele straszliwa panika; wszyscy rzucili się ku drzwiom, wskutek czego wiele niewiast i dzieci zostało powywracanych, podeptanych i pokaleczonych. Zdaje się, że sprawca eksplozyi ubiegł.

* * *

„Herald" nowoyorski donosi pod datą 22go marca: Admirał Mello zabrał statek płynący pod flagą argentyńską. Ładunek na nim się znajdujący był przeznaczonym dla brazylijskiego prezydenta Peixotto i składał się z armat Kruppa, 1500 karabinów systemu Mauser'a, 30 ton bezdymnego prochu i 150,000 nabojów. Wartość ładunku, który wylądowano w Desterro, został oszacowany na $350,000.

* * *

Z kraju Uganda w Afryce donoszą, że tamtejsi Anglicy wypowiedzieli wojnę królowi Kabaraga w Unjoro, ponieważ ten urządził wyprawę przeciw królowi Toro, który pozwolił Anglikom budować twierdze na jego terytoryum.

* * *

Przewielebny Montes de Oca, biskup w San Luis Potosi, w Meksyku, zaprzecza wiadomości, jakoby wygnał Jezuitów ze swej dyecezyi.

* * *

Z Pesztu donoszą 23go marca, że studenci tamtejsi poniewierali obywateli, którzy nie wywiesili oznaków żałoby z powodu śmierci Kossuth'a i zmusili do opuszczenia teatru widzów i aktorów. Przeszło 20 osób zostało mniej lub więcej pokaleczonych. Można się obawiać dalszych rozruchów. Policya radziła obywatelom, aby wywiesili oznaki żałoby.

Lud jest oburzony przeciw władzom, ponieważ te kazały usunąć czarną chorągiew z opery, i dwa razy zaszły starcia pomiędzy tłumem a policyą i wojskiem. Wojsko patroluje po głównych ulicach. Uwięziono wielu z biorących udział w rozruchach.

Tłum chciał także umieścić chorągiew czarną na pałacu królewskim, lecz został rozpędzony przez konnicę.

* * *

Z Konstantynopola donoszą 23go marca, że w mieście tem wydarzyło się w ostatnich dniach 9 wypadków cholery: z tych trzy ze śmiertelnym wynikiem.

* * *

Z Rio de Janeiro donoszą 28go marca: Prawa z r. 1838 i 1851 wywołane znów w życie przez prezydenta Peixotto rozporządzają, że wszystkie osoby, które chwytają za broń przeciw rządowi, jako i też, że wszyscy, którzy pośrednio lub bezpośrednio sprzyjają rewolucyi lub ją popierają, podlegają śmierci bez procesu. Osoby w ten sposób dotknięte nie potrzebują koniecznie być Brazylijczykami. Wszyscy cudzoziemcy, którzy w jakikolwiek sposób pomagali powstańcom, podlegają karze przepisanej tak samo, jak i krajowcy. Nie wiadomo dotychczas do jakiego stopnia Peixotto skorzysta z prawa kary śmierci bez procesu.

Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Włoch radziły rządowi Brazylii, aby po ludzku się obszedł z powstańcami, którzy znaleźli przytułek na okrętach portugalskich. Zastępcy tych państw zwrócili uwagę rządu brazylijskiego na to, że powstańcy nie występowali wrogo przeciw ogólnemu prawu.

Z Desterro donoszą, że admirał de Mello został zamianowany naczelnikiem prowizorycznego rządu i postanowił dalej prowadzić walkę z Peixottem.

* * *

Z Rzymu donoszą 23go marca: Dzisiaj ogłoszono papiezki okólnik do biskupów w Polsce, Rosyi, Austryi i Prusach. Papież powiada w nim, że bynajmniej nie jest misyą papiestwa uczyć czegoś, coby było skierowanem przeciw książętom lub ludom, lecz starać się o dobrobyt wszystkich. Odnosząc się do ugody z Rosyą, mówi papież, że położenie duchowieństwa zostało znacznie polepszone przez ugodę. Ugoda ta nastąpiła wskutek prośby wysłanej wprost do cara, o którego dobrej woli i sprawiedliwości (?) papież szczegółowo wspomina. Okólnik napomina biskupów dalej, aby się wystrzegali ducha nienawiści przeciw władzom obywatelskim i polecali Polakom, aby ci się zastósowali do rosyjskiej ugody. Katolików Austryi i Galicyi napomina papież, aby się okazali wdzięcznymi cesarzowi, za jego gorliwość religijną a na końcu poleca Polakom pruskim, aby pokładali ufność w sprawiedliwość ich cesarza i szanowali prawa.

Do londyńskiego „Chronicle" donoszą, że Francya i Rosya starają się ze wszystkich sił, aby zapobiedz ogłoszeniu papiezkiego okólnika.

* * *

Z Laon, stolicy departamentu d'Aisne (w Francyi) donoszą, że w nocy na 23go marca stała się pastwą płomieni szkoła dziewcząt stojąca pod dozorem Sióstr miłosierdzia. Młode pensynarki śpiące na dolnem piętrze zostały z wielką biedą ocalone. Sześć z dziewczyn śpiących na górnem piętrze poniosło śmierć. Oprócz tego zostało pokaleczonych wiele osób, gdy się ratowały z palącego się budynku.

Z niw polskich w Ameryce.

W kopalni Kingston Coal Co. w pobliżu Wilkes Barre, Pa., utracił życie Michał Propowski, Polak, i Jan Sławy, Słowak.

—W Wilkes Barre, Pa., Józef Matuszkowicz, zwany „Big Joe," zaskarżył właścicieli kopalni w Jeansville spółkę C. Hayden & Co. o $25,000 odszkodowania.

Kopalnia, w której Matuszkowicz wówczas pracował, została przed dwoma laty zalaną, a z 17 tam pracujących robotników wyratowano jedynie czterech. Ci jednak byli zmuszeni przepędzić 19 dni w kopalniach, co znacznie osłabiło ich siły i wzrok.

Matuszkowicz, pomimo iż miał zdolnych obrońców, sprawę przegrał.

— Stanisław Tarnowski, zatrudniony w fabryce lokomotyw w Scranton, Pa., postradał przy pracy lewą rękę.

— Antoni Lisiecki i Antoni Szczęsny zatrudnieni w „Mount Lookout" kopalni w Wyoming, Pa., zostali w skutek eksplozyi gazu straszliwie poparzeni w twarz i ręce.

— Polak August Klawon mieszkający w Jackson, Mich., wynalazł przyrząd pozwalający zmieniać tory kolejowe.

— Podczas wyciągania windą ludzi z kopalni, Polak Antoni Garaw został porwanym przez hak od windy. Ciało jego zostało poszarpane na kawały.

— Dom emigracyjny w Nowym Yorku, czyli raczej na Ellis Island, upadł. Komentarze nie potrzebne.

— W 7ej wardzie w Toledo, O., postawiono za kandydata na asesora, ob. Stanisława Szyperskiego; w ósmej wardzie na ten sam urząd Franciszka Zielińskiego.

— Panna Helena Kaszyńska z Philadelphii przygotowała na wystawę lwowską wspaniałą haftowaną chorągiew z portretem Tadeusza Kościuszki.

— W Baltimore, Md., Polak Jan Łysik został oddany pod sąd kryminalny pod kaucyą $500 za to, że napisał do swych sąsiadów M. Wagnerów list nieprzyzwoity i niemoralny. Pocóż pisał?

— W Toledo, O., zorganizowało się Tow. gimnastyczne młodzieży polskiej. Zapisało się od razu 22 członków.

Dwa Nowe Dziełka!

— CZYLI —

DWIE NOWE KSIĄŻKI.

1. Malowniczy Opis Polski.
2. Podręcznik Geografii Ojczystej.

RODACY!

Przywódzcy i Delegaci Towarzystw należących do „Związku Narodowego Polskiego" uznając za wielką potrzebę rozbudzenia ducha narodowego, postanowili na dziewiątym Sejmie w Detroit w 1891 roku rozpowszechnienie pomiędzy nietylko członkami ale i wszystkimi Polakami rozrzuconymi po całej Ameryce dziełka MALOWNICZY OPIS POLSKI, przez co wielu Polaków, którzy nie mieli sposobności w Ojczyznie poznania się — czem są — że należą do wielkiego narodu, który przez wieki bronił całą Europę przed napadem hord tatarskich i tureckich, któremu papieże błogosławili za ocalenie Kościoła Katolickiego w Europie, że należą obecnie do rozszarpanego narodu, który przy pracy i oświacie i przy pomocy Bożej w krótkim czasie w całej swej świetności wskrzeszonym zostanie.

Dziełko to „MALOWNICZY OPIS POLSKI" zostało w Europie wyczerpane a Centralny Rząd Związku Narodowego po odbytym dziesiątym Sejmie w Chicago postanowił w miejsce tego wyczerpanego dziełka rozpowszechnić „PODRĘCZNIK GEOGRAFII OJCZYSTEJ."

W No 4 „Zgody" Centralny Zarząd Zw. Nar. wydał odezwę do Towarzystw aby Sekretarze zbierali od członków po 30 centów na sprowadzenie tego dziełka.

Uznając patryotyczne działanie Szanownego Centralnego Zarządu Zw. Nar. a jako sam byłem pierwszym z całą „Tow. Gminą Polską" i Andrzejkowiczem założycielem „Związku" (a „Gazeta Polska", była w pierwszych latach organem Związku) i dotychczas mam zaszczyt się do niego liczyć — rozważyłem sobie, że może drugie dwa lata by przeminęły, za nim by Sekretarze od członków po 30 centów pozbierali i żądane książki zostałyby sprowadzone — sam, jeżeli mógłem ryzykować tysiące dolarów na wydanie X. Skargi „Żywoty Świętych" zdecydowałem się wyłożyć kilka set dolarów na obie książki:

1. MALOWNICZY OPIS POLSKI

— I —

2. PODRĘCZNIK GEOGRAFII OJCZYSTEJ.

Praca nad obiema książkami już od dwóch tygodni jest rozpoczęta; kilkadziesiąt kliszy to jest obrazków, które będą w tych książkach, są już na ukończeniu; cała praca do druku będzie przysposobioną tak, że drukowanie i ukończenie zupełne obu książek może być w miesiącu Maju. Zależy tylko ile tysięcy od razu drukować. Przeto panowie Sekretarze Towarzystw niech mi doniosą, ile im posłać a dopiero przy odbiorze zapłacą tylko po 25 centów za egzemplarz. Pojedyńczo przysyłający niech dołączą 5 centów na przesyłkę pocztową razem 30 centów na każde dziełko.

Czas do zapisywania się na te dziełka oznaczam do 15go maja br. Aby każdy Polak mógł te dziełka, można mówić, za bezcen nabyć niech pojedyńczo przyseła przedpłatę przed oznaczonym czasem (15 Maja) potem będzie się sprzedawało po 60 centów.

Jednocześnie wysełam urzędownie zapozwy do zapisywania się na te dziełka do zarządów: „Związku Narodowego" ; Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego", „Zjednoczenia pod opieką Matki Boskiej" i „Unii".

Każde Towarzystwo będzie podawane w „Gazecie Polskiej" ile egzemplarzy zapisało.

Polecam się Szanownym Rodakom łaskawym względom,

Ziomek i sługa,
Władysław Dyniewicz.

Z Chetek, Barron Co., Wis.

Obywatel Brozek donosi z Chetek, że w tamtejszej okolicy można nabyć jeszcze piękne farmy bardzo tanio. W okolicy tej nie panują gwałtowne wichry, ani ulewy! Polaków tam mało jeszcze, lecz posiadają już własny kościół i cmentarz, i to bez długu. Ob Brozek nie jest żadnym agentem, i chodzi mu tylko o to, aby w pobliżu jak najwięcej Polaków się osiedliło. Ktoby się chciał dowiedzieć o bliższych szczegółach niech pisze załączając dwucentowy znaczek pocztowy, do

M. Brozek, Barron Co., Wis.

Nieszczęście kolejowe.

Z Forth Worth, Tex., donoszą 20go marca: Pociąg kolei Texas & Pacific wykoleił się w pobliżu Santo, najechawszy konia. Parowóz i siedem wagonów wykoleiło się. Jeden z służby kolejowej został zabity, inny śmiertelnie a trzeci niebezpiecznie raniony.

Czeka go postronek.

Z Big Bend, Wis., donoszą 20go marca: Wczoraj wieczorem została zgwałconą przez nieznanego człowieka 12 letnia córka Daniela Arance, w czasie gdy jej rodziców nie było w domu. Łotr zmusił nasamprzód dziewczynę do przyrządzenia mu wieczerzy. Znaleziono ją w straszliwym stanie nieżywą prawie leżącą na podłodze. Zdaje się, że łotrem jest pewien flisak. Farmerzy z okolicy zgromadzili się, aby urządzić obławę. Niezawodnie będzie zdobił gałąź, jeżeli zostanie schwyconym.

Obchód Kościuszkowski.

1794—1894.

W hali Pułaskiego przy 17ej ul. zgromadziło się w środę przeszłego tygodnia około 200 prezydentów i delegatów towarzystw ze wszystkich dzielnic polskich miasta Chicago. Pomiędzy obecnymi znajdowało się także 15 delegatów przedstawiających 48 grup związkowych.

Ob. Szczęsny Zahajkiewicz wyjaśnił obecnym cel zwołania posiedzenia. Na przewodniczącego został powołany ob. Zygmunt Schmidt, kapitan Ułanów; na sekretarza ob. Zahajkiewicz. Wywiązały się debaty i mowy o obchodzie Kościuszkowskim. Zgodzono się ostatecznie na to, że w roku Kościuszkowskim, bez względu na partye i różnice zapatrywań stanęli wszyscy Polacy ramię do ramienia i ażeby wszyscy Polacy zamieszkali w Chicago, urządzili wspólny obchód Kościuszkowski.

Dalej uchwalono stworzyć stały komitet, który się zajmie urządzeniem obchodu. W skład tegoż komitetu uchwalono zaprosić 15 delegatów przedstawiających grupy związkowe (którzy już poprzednio byli obrani przez grupy) i byli obecnymi na zgromadzeniu, 15 delegatów, których wybiorą Towarzystwa należące do Zjednoczenia pod opieką B. S. J., 10 delegatów przedstawiających Towarzystwa należące do Zjednoczenia p. op. M.B. Kr.K.P. i wreszcie po 3 obywateli osobno z każdej dzielnicy (parafii). Posiedzenie tego komitetu jest w środę 28 marca w hali Pułaskiego.

O ile nam wiadomo, odbywa się w tym samym dniu odrębne posiedzenie delegatów grup narodowych.

„Weterani Polscy," jak już wspomnieliśmy w jednym z przeszłych numerów, urządzają osobny obchód Kościuszkowski. Zgromadzą się w niedzielę 1go kwietnia o godzinie 8:30 przed południem w hali pod no. 779 Milwaukee ave., zkąd się udadzą na solenne nabożeństwo, które się odbędzie w kościele św. Trójcy przy Noble ulicy.

W środę, 4 kwietnia, wieczorem odbędzie się obchód zwyczajny w hali powyżej wymienionej. Mowy, deklamacye, śpiewy itd., będą na porządku dziennym.

Przeszłości wzory.

(„Dla Gazety Polskiej").

„Finis Polonise!"—hasło fałszerzy,
Z powierzchni ziemi niech znika!
Dziś polskie serce temu nie wierzy,
Djabelna to polemika!

Nie przepadł naród, choć łaskawsze
Nieba na próbę poddały,
Lecz wtedy naród przepadł na zawsze,
Gdy ojców wyrzekł się chwały. (sze,

Nie zginął naród choć zwyciężony,
Choć mu brak życia osnowy,
Lecz wtedy żywot jego skończony,
Gdy ojców wstydzi się mowy!

Umarli wieszcze, bochaterowie...
Lecz duch ich żyje i słowo,
Ci pozostaną w potomków mowie,
By nam być życia osnową.

Umarł Kościuszko, lecz w ludu pieśń
Żyje, żyć będzie na wieki, (ni,
Na nas spogląda, lecz my boleśni,
My pozbawieni opieki!

Jakby pochodnia wiecznie się pali
W pośród nadziei i serca drgnień,
Jak złoty promień świeci z oddali,
Rozprasza zwolna pomrokę, cień...

Plon jego wschodzi i miłość pała
Dziś ku ojczyznie już z dymnych chat,
Gdzie wprzód przystępu jeszcze nie miała
I nie czuła swych wielkich strat.

Do pracy, bracia, bierzmy dziś wzory
Z przeszłości, ludów mistrzyni,
Nie próżne słowa i metafory,
Lecz praca cuda uczyni.

Kościuszko przykład dał przez sukmankę...
I z ludem polskim sercem się zżył.
I na przykładu twojego wzmiankę
Kajdany lud ten zetrze w pył...

Wodzu Racławic! tyś wierne dzieci
Umiał do boju za wolność wieść,
Niechaj ci gwiazdą sławy wciąż świeci
Po wszystkie czasy cześć tobie! cześć!

K. Motykowski.

Chicago, 24 marca.

Towarzytwo Gimnastyczne Sokół Polski No. IIgi w Chicago.

ODEZWA

do Polonii na północno-zachodniej stronie.

Kochani Bracia! — Tu na ziemi wolnej, my synowie nieszczęśliwego narodu, jesteśmy powołani do wielkiej misyi mającej rozstrzygnąć losy nieszczęśliwej naszej Ojczyzny. My, których głos w tej przybranej ojczyźnie nie nabrał jeszcze tej potęgi, jak braci naszej pod uciskiem tyranów — tembardziej powinniśmy wytężyć wszystkie swe siły, by powołanie nasze wypełnić.

Musimy, chcąc być pomocą w niewoli jęczącej Ojczyznie — stworzyć myśl samodzielną, bez wpływów tych, które wiek zamroczył. Do nich przeszłość, do nas należy przyszłość. Oni ignorują dotychczas najznakomitszą część społeczeństwa; oni skrzętnie przyduszają wszelki objaw jej życia, biorąc pod swe skrzydła opiekuńcze, aby tak tylko robiono, co oni uważają za dobre.

Czemuż my nie mamy iść za głosem wieszczów naszych i wstrząsnąć tym głazem, z którego duch polski już uleciał? Dla czego my nie mamy zabrać głosu i pokazać, że Polacy na tej ziemi zaoceanowej żyją, mają swoje przekonania i dążenia, z któremi inni muszą się liczyć?

A więc do pracy Bracia Polacy; a tembardziej młodzieży polska, których bracia jęczą w kajdanach niewoli, powinnością naszą jest tłumnie się garnąć pod sztandar "Sokoła Polskiego No. II", aby zdruzgotać więzy despotyzmu, by i dla nas lepsza era zabłysła.

Łączmy się! Pracujmy wspólnemi siłami! Bo tylko razem możemy coś zdobyć, bo tylko razem będziemy potężni!

Aby nie utrudniać nikomu brania udziału we wspólnej pracy, Towarzystwo "Sokół Polski No. II" uchwaliło, ażeby dzieci, uczęszczające do szkoły gimnastycznej wyżej wymienionego Sokoła — były wolne od wszelkich opłat. Dzieci przyjmuje się od 6ciu lat: szkoła dla chłopców odbywa się: każdy Poniedziałek i Czwartek od godziny 7ej do godziny 8ej wieczorem.— Dla dziewcząt: każdy Piątek od godziny 7ej do godziny 8ej wieczorem w lokalu pod No 668 Holt Avenue.

Tusząc sobie, iż Kochani Bracia raczą przysyłać swe dzieci, aby z nich mieli kiedyś pociechę, jako Polaków, wiernych synów i córy Ojczyzny, kreślimy się w imieniu Towarzystwa "Sokół Polski No. II"

DRUCHY: Antoni Groenwaldt, Max Barański, Leon M N

INTERES BANKOWY.

Kurs pieniędzy, które wysełam do Europy jest następującym:

	Kurs.	Portoryum.
Marka do Cesarstwa Niemieckiego, W. K. P., Prus W. i Z. i Szlązka -	$24\frac{1}{2}$	15
Gulden czyli złr. do Cesarstwa Austryackiego (Galicyi, Czech, Morawii i Węgier) - - - - -	$40\frac{2}{10}$	25
Rubel do Carstwa Russkiego, Litwy i Polski pod Moskalem - -	$54\frac{1}{10}$	25
Frank do Francyi, Szwajcaryi i Belgii	20	15
Gulden do Holandyi - - -	$40\frac{1}{2}$	25
Kroner do Danii, Szwecyi i Norwegii	$27\frac{2}{1}$	25
Lira do Włoch - - -	$17\frac{1}{2}$	25

W. DYNIEWICZ.

Kalendarz Tygodniowy.

MARZEC 1894.

22 Czwartek Wielki Czwartek.
23 Piątek Wielki Piątek,
24 Sobota Wielka Sobota,
25 Niedziela **Wielkanoc.** Zwiastowanie NMP.
26 Poniedziałek, Poniedziałek Wielkanocny.
27 Wtorek, Ruperta biskupa.
28 Środa, Sykstusa Papieża.

Czy to wina czasu?

(Dla „Gazety Polskiej.")

Czy to wina czasu że dziś w bezrobociu,
Naród zgłodniały i odarty chodzi;
A wieluż to nie mając i centa przy życiu,
Jedna bieda goniąc dziesięć nowych rodzi
Czy się zmieniło już coś na tym świecie,
Co niszczy dobrobyt a nędzą świat sieje
Czy słońce dla nas zaciemnia się w lecie
Czy może i śnieg już w zimie nie bieleje,
Czy ziemia w skałę już się przemieniła
I chleba nie rodzi dla całego ludu
A może nas woła zgłodniała mogiła
Chcąc ziemię sprzątnąć z prostego narodu.
O! umilknij bracie! co na czas narzekasz
I potocz okiem dokoła
A już z pewnością narzekań zaniechasz,
I prędko rozjaśnisz twe czoła
Spojrzyj na słońce, gwiazdy i ziemię,
I przeleć myślą całe przyrodzenie,
A potem doń logicznie zrównaj ludzkie plemię
Poznasz, że jeszcze niechce jej zgładzenie.
Tylko niech ludzie ludźmi się poczują
Szyją w kartach swego przeznaczenia
Częściej z swem własnem sumieniem rachują
A znajdą duszy i ciała zbawienie.

H.

Korespondencye „G. P."

Washburn, Wis., 22go marca, 1894.

Nasze bractwo św. Krzyża w Washburn założone zostało dnia 20go października, 1893r. Do administracyi należą następujący członkowie:

Michał Mosiniak, Prezydent.
Józef Szczęsny, Wiceprezydent.
Franciszek Kowalczyk, Sekretarz.
Marcin Gusiński, Podsekretarz.
Andrzej Oberc, Kasyer.
Walenty Stefański, } Opiekunowie.
Franciszek Mierecki, }
Wiktor Pepliński, Marszałek.
Jan Muzol, Podmarszałek.
Wojciech Kukla, Odźwierny.

Posiedzenia kwartalne odbędzie się dnia 8go kwietnia.

Braci Rodaków prosimy o przyłączenie się do naszego Bractwa. Wstępne kosztuje tylko dwa dolary, a podatek miesięczny wynosi 25 centów.

Tutaj w Washburn mamy przystań dla okrętów, które przewożą węgle. Latem jest przy nich stała praca. W przeszłym roku płacono po $2.00 dziennie za dziesięciogodzinną pracę; w roku bieżącym płaca wynosi tylko $1.75 dziennie.

Oprócz tego jest tu także praca w kamieniołomach (quarries).

Franciszek Kowalczyk,
Sekr.

Pe Ell, Wash., 14go marca, 1894.

Szanownej polskiej publiczności daję do wiadomości, że ci, którzyby zechcieli, łatwo mogą nabyć dobry kawał gruntu. Grunta były niby to dotychczas własnością Northern Pacific kompanii kolejowej i znaczną część ich już sprzedała. Lecz sąd (Superior Court) wyrzekł że kompania Vancouver budowała tę kolej i że dostała po 20 mil gruntu po obydwóch stronach kolei, t. j. nad główną linią, która miała prowadzić aż do morza, t. j. do Tacoma, Wash.; od Tacoma idzie jednakże odnoga na południe, prowadząca do Portland i South Bend. Grunt położony nad tą odnogą został kompanii odebrany.

Sposobność tu dobra dla Polaków dla założenia kolonii. Lecz potrzebaby było, aby się pospieszyli, nim inne narodowości się zgłoszą. Niechby Polacy tym razem byli pierwszymi, bo zwyczajnie są ostatniemi.

Na gruntach znajduje się dobre drzewo budowlane, jako to: cedry, jesiony, dzikie wiśnie i klony. Dużo tu jest gruntu równego, chociaż miejscami jest także cokolwiek górzysty.

Wykupcie tykiety wprost do Pe Ell, Wash., miejscowości gdzie się znajduje kościół polski. Dobra to sposobność dla Polaków — pospieszcie się się z przyjazdem a nie ociągajcie się.

Byłoby tu miejsce na więcej, jak jedną kolonią; jest bowiem 6000 farm po 160 akrów każda.

Tomasz Nalewaja.

Czem się szczycą Stany Zjednoczone i inne kraje.

Ameryka może się poszczycić wielu naturalnemi dziwami i sztucznymi tryumfami. Największe jezioro w świecie (Superior), najdłuższą rzekę (Missouri), największy park (Yellowstone), najpiękniejszą jaskinię (Mammoth), największy wodospad (Niagara) i jedyny most naturalny (w Virginii) można znaleźć w obrębie Stanów Zjednoczonych. Tu można dorobić się największych majątków, tu bywają przedsięwzięte najenergiczniejsze handlowe przedsiębiorstwa, tubywają wydoskonalone najcudowniejsze wynalazki, podczas gdy kraj produkuje większą ilość surowego materyału, niż jakikolwiek inny kraj. Zainteresuje może niejednego wskazanie głównych cudów natury i zręczności mechanicznej, a opis okaże, powiada czasopismo „Star," wychodzące w Washington, że Ameryka może sobie rościć pretensye do wielu z nich. Chociaż jest młodą, to jednak hojną jej opiekę nad wszystkiemi sztukami i wiadomościami można z pochwałą porównać pod tym względem z innemi. Muzykanci, artyści i inni słynni ludzie znajdują tutaj tak wielkie finansowe powodzenie, iż chętnie przybywają do Ameryki, która także szczodrze popiera wiedzę. Mamy tutaj dwa wielkie zakłady dla celów wiedzy — obserwatoryum Lick'a na Mount Hamilton w Californii, które posiada największy dalekowidz w świecie, a laboratoryum Thomas'a A. Edisona w Orange, N.J., które zostało ukończone w r. 1887, jest największem prywatnem laboratoryum w świecie.

Największa farma w świecie znajduje się w Stanie Louisiana; posiada ją syndykat z północy. Obejmuje półtora miliona akrów, które przerzynają prywatne koleje, linie parowcowe i telegraficzne.

Najdłuższa linia telefonowa, leży pomiędzy miastami Chicago i New York, podczas gdy najdłuższa piędź telegrafowa (5,000 stóp) znajduje się nad rzeką Kietnach w Indyach.

Chiny posiadają największy kanał w świecie, który jest przeszło 1000 mil długi; dalej najdłuższy wał 1250 mil się ciągnący i dalej najdłuższy most kamienny w pobliżu Sanggang, znany pod nazwą „mostu lwów." Most ten przechodzi przez część morza żółtego, a podpiera go 300 łuków kamiennych. Droga prowadząca przez most znajduje się 70 stóp nad wodą; sieć żelazna obejmuje go. Na szczycie każdego filara leży marmurowy lew 20 stóp długi.

Choć most ten zdaje się być pięknym, to jednak wątpimy aby się mógł równać z mostem brooklińskim, najdłuższym mostem wiszącym 5989 stóp długim, który, patrząc nań z daleka, wygląda jak kawał delikatnej koronki zawieszonej w powietrzu. Najdłuższy most żelazny znajduje się nad jeziorem Pontchartrain w pobliżu New Orleans; najwyższy zaś można widzieć w Garabil we Francyi — uncsi się 413 stóp w powietrzu; najdłuższy piedziowy (span) „cantilever" jest nad rzeką Indus w Indyach; most w najkrótszym czasie zbudowany znajduje się w Tyrone, w Irlandyi.

Najdłuższy tunel jest w Chemnicach, w Austryi, i najgłębsza studnia artezyjska w Peszcie, na Węgrzech; dochodzi do głębokości 8140 stóp, gdzie temperatura wody wynosi 158 stopni Fahrenheita.

Największą fortecą jest Fortress Monroe, Va., chociaż skalisty Gibraltar jest fortecą silniejszą niż jakakolwiek inna ufortyfikowana miejscowość w świecie.

Car Rosyi posiada własność obejmującą sto milionów akrów; w Wielkiej Brytanii jest największym właścicielem gruntu książe Sunderland, a największy dwór pański (mansion) wybudował marquis of Bute, który wydał nań przeszło 8 milionów dolarów. Największy park dla płowej zwierzyny (obejmuje 42, tysiące akrów) jest położony w Kopenhadze, gdzie także jest przechowany najcięższy kamień, który spadł z powietrza (aerolite). Spadł w Grenlandyi w r. 1870. Waży 49 tysięcy funtów.

Indye Wschodnie posiadają największe świątynie pogańskie, w Rzymie zaś znajduje się największy kościół, św. Piotra, w którym ma miejsce 54 tysięcy osób. Największy dom mieszkalny, 14 piętr wysoki, ma się znajdować w Nowym Yorku i jest znany pod nazwą „swell Osborne."

Najwyższym pomnikiem jest obelisk Washington'a, 555 stóp wysoki, lecz najwyższy monolith (z jednego kamienia) znajduje się w Karnak w Egipcie; jest 108 stóp wysoki. Najwyższym kominem szczyci się Glasgow, jest 474 stóp wysoki. Największym wodociągiem używanym jest tak zwany Croton, który doprowadza wodę do New Yorku; jest 38 mil długim; lecz najdłuższy, który kiedykolwiek budowano, znajduje się w Peru i jest 360 mil długim.

Najgłębsza kopalnia węgla jest położona w pobliżu Lambert w Belgii, jest 3490 stóp głęboka; największy dock znajduje się w Cardiff w Walii; najsilniejsze światło elektryczne na farze, w Sidney, Australii (ma siłę 18 tysięcy świec); największy far jest w Cape Henry, Va., 165 stóp wysoki a 8 stóp gruby. Największym bankiem jest bank angielski w Londynie; najstarsze „collegium" w Oxford, założone w r. 1050; największa czytelnia narodowa w Paryżu, zawiera 2,200,000 tomów; największy teatr, Opera paryzka, obejmuje trzy akry; największa statua bronzowa w Petersburgu (Piotr Wielki); największa statua kamienna jest w Japonii (44 stopy wysoka); największa stacya kolejowa, St. Pancras, w Londynie; największe kollegium w Cairo, do którego uczęszcza 10 tysięcy mahometańskich studentów; jest tam 300 nauczycieli.

Damaszek ma honor być najstarszem ze wszystkich miast.

Najcenniejszą książką w świecie jest biblia hebrajska w posiadaniu rządu niemieckiego, który kilka lat temu odrzucił $125,000, ofiarowane mu za nią od papieża. Największą cenę za nowoczesny obraz zapłacił pewien Amerykanin i to za Millet'a „Angelus" ($110,500); najdroższem lekarstwem jest „metalicze gallium," sprzedające się po $100,000 funt.

W Amsterdamie zapłacił kiedyś entuzyasta $250,000 za jeden tulipan.

Jedną z najdroższych sukien nosiła nie dawno temu słynna pani Mackay, która zapłaciła za nią 50 tysięcy dolarów; lecz słynny George Villiers, pierwszy książe Buckingham, wysłany jako ambasador przez angielskiego króla Karola I. do dworu francuzkiego, zabrał ze sobą ubiór, który odnośnie do teraźniejszych pieniędzy miałby wartość jednego miliona dolarów.

Rotschildowie palą najdroższe cygaro — „Henry Clay Sobranos," po $1.50 sztuka.

Najdroższy kapelusz damski nosiła podczas wystawy paryzkiej pewna dama, która wybrała za wzór wieżę Eiffla; strój jej był metr wysokim i był obsadzony dyamentami, miał kosztować sto tysięcy dolarów.

Najcenniejszy klejnot w świecie posiada dom królewski w Niemczech, jest to szafir oszacowany na 16 milionów dolarów.

Cesarz austryacki posiada najcenniejszy opal, który waży 17 uncyi i ma wartość $350,000. „Mattam" należący do raji w Borneo i ważący 367 karatów, ma być największym białym dyamentem, a największy dyament koloru stalowego, zwany „Imperial Kimberly," pochodzący z słynnej kopalni w Afryce, waży 180 karatów, a posiada go pewien syndykat londyński, który oszacował jego wartość na jeden milion dolarów.

Największą pasiekę posiada niejaki Harbison w Californii; pasieka składa się z 6,000 ulów. Najbogatszym hodownikiem bydła jest niejaki Gustaw Jewanowicz, zwany „stepowym królem," który posiada przeszło jeden milion owiec, dla których potrzebuje około 34 tysięcy psów owczarskich na jego 6 milionach akrów, które posiada w Rosyi.

Największą dojarnią w świecie posiada angielska królowa Wiktorya na jej farmie w pobliżu Windsor. Podłogi są z białej i niebieskiej cegły porcelanowej, na której się znajdują obrazy jej osoby, jej męża nieboszczyka i każdego z dzieci, marmurowe filary, na których spoczywa dach i okna z kolorowego szkła, na którem się znajdują stokrotki, tłustosze (buttercups), pierwiosnki i konwalie. Płaskorzeźby pór roku i różnych przyrządów rólniczych znajdują się wszędzie a stoły marmurowe i stoliki z miednicami są umieszczone po bokach, podczas gdy nieustanny prąd wody przebiega cały budynek.

O Semipalatyńsku w Syberyi powiadają, że tam podobno, panuje największe zimno, gdyż rtęć spada do 76 stopni pod zerem, a w niektórych okolicach w Afryce wznosi się merkuryusz w ciepłomierzu do 133 stopni nad zerem. Zatoka bengalska i zatoka Fundy mają największy przypływ wody — od 66 do 70 stóp; w pobliżu Tristan d'Arcinha nie można było domierzyć się spodu morza w głębokości 46,236 stóp. Najwyżej w powietrze wznieśli się w balonie Coxwell i Glaisher w r. 1862, tj. do 37 tysięcy stóp; a najwyższą przez ludzi zamieszkaną miejscowością jest klasztor buddhystów w Tybecie. Szkło zajmuje najpierwsze miejsce pomiędzy substancyami elastycznemi; perła jest najcięższą ze zwierzęcych substancyi; rtęć jest najcięższym płynem; najcięższem drzewem są granaty (pomegrenate) i gwajaki (lignum vitae); drzewo korkowe jest najlżejszem drzewem; emmensite jest najsilniejszą materyą rozsadzającą a platyna jest metalem dającym się najbardziej ciągnąć w drót niewidzialny okiem.

Rosya jest największem cesarstwem, Chiny są krajem najbardziej zaludnionem; Wielka Brytania wywozi najwięcej towarów a Stany Zjednoczone produkują najwięcej złota. Najwięcej zbrodni zostaje popełnionych we Włoszech, gdyż do 27,000 morderstw wydarza się tam rocznie.

Chińczycy twierdzą, że posiadają najstarsze czasopismo na świecie, gdyż „Gazette Imperial" w Pekinie obchodziło w r. 1892 tysiąc pięcio setną rocznicę swego istnienia. Najstarsze europejskie czasopismo poczęło wychodzić w r. 1447, i to w Niemczech. Najstarszem czasopismem amerykańskiem jest „News Letter," które poczęło wychodzić w Bostonie w r. 1704. Francya wydaje więcej pieniędzy na prace publiczne, niż jakikolwiek inny kraj, i w tym kraju znajduje się najwięcej ludzi wypożyczających pieniądze na fanty. Największy bunt wydarzył się w r. 1346 w Moguncyi, gdzie obywatele spalili 12 tysięcy żydów znienawidzonych i prześladowanych w średnich wiekach.

Najwyższe stojące dotychczas drzewo znajduje się w Tasmanii; jest 350 stóp wysokiem, lecz „Mammoth" w Californii, które to drzewo ścięto dla wystawy światowej było 100 stóp wyższem. W ogóle rosną największe kwiaty i owoce w Californii, lecz największy kwiat odkryto na wyspie Sumatra. Odkryli go towarzysze Sir Stamforda Raffles i nazwali go Rafflesie. Pączek, który jest wielkości olbrzymiej kapusty, okazuje, gdy się otwiera, pięć listków kwiatkowych (płatków), koloru ciała ludzkiego z żółtawemi wyrosłościami, te otaczają kielich purpurowy, który może zawierać galon i pół płynu. Kwiat ma 9 stóp objętości i wydaje przykry odór, podobny do odoru zepsutego mięsa, który atoli przyciąga liczne owady.

Sęp przewyższa inne ptaki co do lotu, przebywa bowiem 150 mil na godzinę; słoń żyje najdłużej. Pchła jest stosunkowo najsilniejszym owadem, gdyż przeskakuje przestrzeń 200 razy tak długą, jak jej ciało, lecz faktycznie jest chrząszcz najsilniejszym owadem, gdyż może uciągnąć masę 1200 razy tak ciężką, jak jego ciało. Chrząszcz zwany Mordella ma najwięcej ócz, bo około 25,000. Japoński kogut, Mino Hiki, ma dłuższe pióra w ogonie, niż inne ptaki, gdyż mierzą przeciętnie 20 stóp. Kury australskie żyjące po krzach lepią największe gniazda, bo czasem do 18 stóp wysokie.

Najcenniejsze i najlepsze scyzoryki są fabrykowane w Sheffield w Anglii. Niektóre z nich nie są większemi od paznogcia u wielkiego palca, lecz zawierają 20 głowien; inny pół cala długi, gdy jest zamkniętym, ma 70 głowien, każdą jedną różnego kształtu i bardzo pięknie ozdobioną. Inny ma 220 głowien, każdą jedną pięknie ozdobioną portretami, podczas gdy inny nóż ma 1848 głowien. Noże te są bardzo drogiemi. Niektóre z nich kosztują $500. Nóż z 100 głowniami darowali nożownicy z Sheffield królowi Jerzemu IV. Nóż ten można dotychczas widzieć pomiędzy sprzętami stołowymi angielskiej familii królewskiej.

Ameryka posiada klucz od najsłynniejszego więzienia, Bastyli, który można widzieć w Mount Vernon. Ameryka posiada także najszybsze konie wyścigowe, okręty i pociągi kolejowe.

POLSKA.

ZIEMIE POLSKIE.

POD MOSKALEM.

Z Wilna piszą: „Na porządku dziennym są tu obecnie sprawy o okradanie świątyń. Pastwą złoczyńców padł kościół św. Ducha (podominikański), który okradziono przed kilku dniami, zabrawszy między innemi szczerozłotą monstrancyę z XV wieku, wysadzaną drogiemi kamieniami. Monstrancya ta miała około łokcia wysokości i ważyła przeszło pud. Na ślad złoczyńców na razie nie natrafiono; dopiero po paru dniach policya padła na trop świętokradzców: w pracowni wyrobów stalowych P., mieszczącej się obok kościoła, znaleziono kilka drobnych kawałków ornamentacyi. Parę żydów, podejrzanych o udział pośredni w tej sprawie, aresztowano.

—Niemal jednocześnie okradziono kościół w Krupowie, w powiecie szawelskim; w nocy wyniesiono ze świątyni niemal wszystkie złote i srebrne naczynia. Po paru dniach zgłosiło się do jubilera w Szawlach dwóch włościan, pragnąc sprzedać parę naczyń kościelnych. Złoczyńców zaraz zatrzymano. Okazało się że i w tej sprawie nie obeszło się bez żydów, którzy, zdaje się kierowali akcyą."

— Kamieniec podolski. Dla gubernii tutejszej uśmiecha się na dzieja uzyskania nowego źródła dochodów w zamian za zboże, którego ceny spadające z każdym rokiem wskutek konkurencyi zboża amerykańskiego, prawie nie wynagradzają kosztów produkcyi. Źródłem tym — ktoby to przypuszczał — mogą być plantacye bawełny. Jeden z ziemian pow. olgopoeskiego, powodowany względem powyższym i zachęcony łagodnym klimatem tutejszym, oraz niezmierną urodzajnością gleby podolskiej, zasiał, ot tak, na próbę jeszcze w r. 1891 niewielki kawałek gruntu bawełną egipską „Gordon." Ziarna zeszły, rośliny rozwiązały się dobrze i zakwitły obficie, ale nasienie nie dojrzało. P. N. przypuszczając, że bawełna egipska wymaga wyższej temperatury klimatu, roku następnego zasiał nasienie bawełny erywańskiej i użył dla prób dwóch kawałków gruntu, jeden obszaru 40 i drugi 200 sążni kw. położonego na wyniosłości, ale w jednakowych warunkach uprawy i własności gruntu, tylko z różnicą irrygacyi. Na obu tych kawałkach zasiane było w d. 29 kwietnia nasienie moczone przez całą dobę i trzecia ich część zeszła w dd. 11 i 12 maja; w d. 29 t. m. opielono je i okopano: w dd. 3 i 4 czerwca spadł deszcz niewielki, po którym zeszła reszta nasienia, która pomimo spoczywania w suchej ziemi przez czas tak długi, nic jednak nie ucierpiała. Roślinki były tak gęste, że trzeba było powtórnie je przerywać i okopać, miały one wówczas 4—5 listków, przytem późniejsze dopędziły wcześniejsze, Następnie dnia 2 lipca wszystkie rośliny na obu kawałkach gruntu były okopane. W d. 27 lipca bawełna zaczęła kwitnąć; d. 7 października otworzyły się pierwsze nasienniki, poczem nastąpiło stopniowe dojrzewanie nasienia; w d. 3 listopada z obawy mrozów zdjęto wszystkie nasienniki, których pewna część dojrzała w pokoju.

— Ofiara wybuchu. „Kuryer Warszawski" pisze: Pośród gości, słuchających koncertu w kawiarni Terminus w Paryżu, podczas pamiętnego wybuchu znajdowali się: państwo Andrzej i Marya z Truszyńskich Kowalscy, właściciele dóbr zamojki. Państwo K. odbywali właśnie podróż poślubną, a pierwszym ich tapem był Paryż. Rodakom naszym eksplozya żadnej nie wyrządziła rany, lecz pani K. z powodu przerażenia zapadła w siłuą chorobę nerwową. Za poradą lekarzy mąż bezzwłocznie wywiózł żonę do Cannes. Tam młoda kobieta w tych dniach zmarła, o czem telegraficznie zawiadomiono ojca, który natychmiast wyjechał za granicę.

— Napad na plebanię. W nocy na 12. zm., na plebanię w Ćmielowie w Królestwie, zamieszkaną przez ks. proboszcza Rokickiego, 60-letniego staruszka, jego siostrę już w podeszłym wieku i służbę napadła banda uzbrojonych złoczyńców. Ustawiwszy dokoła domu kilku towarzyszów na czatach, reszta opryszków, dostawszy się do wnętrza, wnet powiązała, postronkami siostrę proboszcza i służbę. Widocznie słabo skrępowana staruszka zdołała uwolnić się z więzów i wołała o pomoc. Łotrzy w okamgnieniu powalili ją na łóżko i poduszkami udusili. Następnie trupa wraz z powiązaną służbą wrzucili do piwnicy i tam zamknęli. Załatwiwszy się w ten sposób, dotarli do pokoju, w którym spał proboszcz, nakryli mu głowę futrem i wymierzywszy kilkanaście razów, wymogli od niego wskazówkę, gdzie ma schowane pieniądze. Splądrowawszy wszystko, zabrali 3000 rs. listami zastawnemi i 800 rs. gotowizną. Nareszcie po spożyciu wina i przekąsek, znajdujących się w kredensie, wkrótce umknęli niepostrzeżenie. Złoczyńców do tej pory nie ujęto.

POD PRUSAKIEM.

W. KS. POZNAŃSKIE.

Osiedlenie się Sióstr Elżbietanek w Koronowie, na które zgodzili się odnośni ministrowie, dozna jeszcze pewnej zwłoki, ponieważ dozór kościelny tej gminy ma jeszcze w tej sprawie co do niektórych punktów powziąść ostateczną decyzyą. Siostry Elżbietanki obejmą kierownictwo szpitala gminnego i lazaretu wędrownego.

— Odmowna odpowiedź. Obywatele miasta Piły wystali przed kilku miesiącami petycyą do naddyrekcyi poczty w Bydgoszczy o urządzeniu w Pile na przedmieściu Bydgoskiem drugiego biura pocztowego z służbą telegraficzną. — Na to nadeszła od naddyrekcyi odmowna odpowiedź.

— Urny. Na polach Truszczyzny pod Gniewkowem znaleziono przed kilkoma dniami przy kopaniu kilka urn, a w jednej znajdowała się bardzo pięknie wyrobiona sprzączka bronzowa i kilka perełek. Urny potłukły się przy wydobywaniu, sprzączkę wraz z perełkami ma u siebie proboszcz gniewkowski ks. Pacierzyński.

— W Śremie ma powstać szkoła gospodarstwa wiejskiego dla dziewcząt polskich. W tym celu nabyto od p. Sieberta dom z ogrodem za 25,000 marek. Kierownictwo tego zakładu ma objąć p. F. Szczerbińska.

— Wschowa. Wielkie mnóstwo trychin wykryła rewizya w 52 szynkach pochodzenia amerykańskiego, sprowadzonych przez rzeźniczkę Lubińską. Z rozporządzenia policyi szynki te zostały zniszczone.

— Od Janówca. (Próbka wyższej cywilizacyi kolonistów.) Dnia 27 z. m. powracał z Janówca do domu gospodarz i sołtys Michał Chudziński ze Żernik. Chudziński jest trzeźwym i dla swej uprzejmości i roztropności w całej okolicy poważanym człowiekiem. Za nim pojechało czterech kolonistów ze Skorek. Dojeżdżając Chudzińskiego, dwóch z nich zeskoczyło z woza i niespodzianie go napadło, bijąc kijami po głowie, trzeci zajechał w poprzek drogę, aby Chudziński nie mógł ocalić się ucieczką, a czwarty, odjąwszy barczyk od woza Chudzińskiego, razem z drugiemi począł się pastwić nielitościwie nad zupełnie bezbronną ofiarą. Prawdopodobnie byłby Chudziński ducha oddał pod razami, gdyby ludzie dominialni z Janówca nie byli spostrzegli tego zbójeckiego napadu i nie przybyli na pomoc.

I cóż za przyczyna tego barbarzyńskiego napadu? Czy Chudziński wszedł któremu z nich w drogę! Nic z tego. Chudziński żadnego z nich nie zna, ze żadnym z nich dotychczas nie miał najmniejszej styczności. Nie pierwsza to próbka podobnej cywilizacyi. Tym obywatelom pierwszej klasy zdaje się, iż im wolno bezkarnie pastwić się, ile zechcą, nad „polnischem Hundeblute" (wyraźnie autentyczne).

Szczęśliwa ta okolica, która nie zna i nie widzi tych nowych cywilizatorów.

— Trojęta, 2 chłopaków i 1 dziewczynkę powiła w tych dniach żona gospodarza Sieradzkiego z Sokołnik klonowskich. Nowonarodzeni są zupełnie zdrowi.

— Dobra rycerskie, położone w powiecie średzkim nabył w terminie subhastacyjnym hr. Antoni Potulicki.

— W Naramowicach zasypała ziemia dnia 6 b. m. robotnika Dudziaka, zajętego kopaniem studni. Na nieszczęście nie można było udzielić mu pomocy dość wcześnie, tak, że się zadusił, zanim go odkopano.

— Rogoźno. Żonie szewca Jarosza, którą mąż, wyszedłszy do Ameryki, pozostawił w opłakanych stosunkach, podarował cesarz, uwzględniając jej prośbę o wsparcie, maszynę do szycia.

— Koronowo. Garncarz Koszkowicz, wybrawszy się po drzewo do lasu, chciał się przeprawić krótszą drogą przez zamarzłe jezioro Moczadło, lecz zaledwie uszedł kilka kroków po kruchym lodzie, załamał się i utonął. Dopiero po dwóch dniach znaleziono jego zwłoki.

— Koźmin. Wsie W. Zalesie i Liszkowo, nabyte swego czasu przez komisyą kolonizacyjną, zamienione zostaną z dniem 1 kwietnia na obwód gminy pod nazwą „Gross Salesche." Wójtami tej nowej gminy wybrano samych kolonistów niemieckich.

— Śmierć w płomieniach. Żona wyrobnika Lewandowskiego w Inowrocławiu przy ulicy Cmentarnej nr. 14 mieszkająca, oddana w wysokim stopniu pijaństwu, upadła, zapewne w nietrzeźwym stanie, na piec w swem pomieszkaniu, w którym płonął ogień, a od którego zajęły się jej suknie. Całkiem w płomieniach zastał ją pewien w tym domu mieszkający chłopiec, który czując swęd wszedł do jej pomieszkania. Chłopiec czynił co mógł, aby stłumić ogień, ale nieszczęśliwa kobieta tak była poparzoną, że wkrótce uległa ranom, pozostawiając sierotami nieletniego chłopca i takąż córkę.

— Trzemeszno. Robotnik Ciesielski, spuszczając w restauracyi Tanzera beczki z piwem do sklepu, upadł na schodach, a beczka stoczyła się po nim tak nieszczęśliwie, że zadusiła go na śmierć. Ciesielski pozostawił żonę, którą poślubił był dopiero przed czterema miesiącami.

— Inowrocław. Okropną śmiercią zginął robotnik Marohn z Minutowej wsi. Był on zajęty pilarką w Palczynie. Przy podnoszeniu dźwignią pnia na kozły, spadł mu pień na głowę, którą właśnie pochylił był nad kozłem, i zgniótł ją na miazgę. Marohn pozostawił żonę z sześciorgiem dzieci.

PRUSY WSCHODNIE I ZACHODNIE.

Rybnik. Wydarzyło się tutaj takie nieszczęście. Żona dozórcy tutejszego zakładu obiąkanych, pozostawiła w domu półtoraroczne dziecię i samą poszła na górę wieszać bieliznę. Dziecko zbliżyło się do pieca, z którego wypadło kilka rozpalonych węgli. Od węgli zapaliła się sukienka. Na krzyk dziecka zbiegła matka na dół, ale już zapóźno. Dziecko się zupełnie spaliło i w płomieniach umarło. Nowy to dowód, jak trzeba być z dziećmi ostrożnym.

— Pod Wisłoujściem znaleziono w tych dniach kawał bursztynu, w którym się dwa pająki zachowały.

— Bytowo. Wysłużony nauczyciel p. Jażdżewski obchodził z godną małżonką Krystyną z domu Räther swoje złote wesele w Studzienicach. X. dziekan Giarszewski pobłogosławił ich i wręczył medal udzielony przez Najjaśniejszego Króla.

— Niedawno dzieci szewca Sadowskiego z Wulki znalazły swego ojca, który był zajęty przy robotach ziemnych kolei toruńsko-wystruckiej, nieżywego w rowie. Sadowski poszedł rano do roboty i zapewne przy zbliżaniu się pociągu spadł z nasypu kolejowego w rów i śmierć znalazł. Całe ciało pokryte jest ranami, które zapewne nieszczęśliwy przy spadnięciu odniósł. Dzieci przyniosły właśnie ojcu obiad.

SZLĄZK.

Dobrodzień. Dominialny robotnik, Zając opuścił rano wraz z żoną swe pomieszkanie, pozostawiwszy troje dzieci bez wszelkiego dozoru. Gdy po skończonej pracy do domu wrócili, znaleźli 4 letnią córkę na wpół zwęgloną pod łóżkiem, a w kolebce dwoje młodszych dziewcząt zaczadzonych. Wszelkie usiłowania, aby przynajmniej ostatnim dwom życie przywrócić, okazały się daremne.

— Trynek. Wielkie zaniepokojenie panuje pomiędzy tutejszą ludnością z powodu częstych przypadków nagłej śmierci. Tak zmarła zeszłego tygodnia 1 kobieta i dwoje dzieci, a w tym tygodniu również dwoje ludzi. Wszyscy skarżyli się na ból głowy i położywszy się do łóżka, zmarli w podpadającego krótkim czasie. Dotąd jeszcze nie wiadomo, co to za nowe chorobsko.

— Bytom. Na kopalni „Florentyny" obchodził górnik M. Kurdziel 50-letni jubileusz jako robotnik górniczy. W uroczystości wzięli także udział radzca górniczy Sattig i wielu innych wyższych urzędników.

POD AUSTRYAKIEM.

GALICYA.

Nowy rabin we Lwowie. Po trzechletniem bezkrólewiu, które panowało we Lwowie po śmierci rabina starowierców, Ettingera, wybrano nareszcie rabina w osobie Schmelkesa, który od lat dwadzieścia jest rabinem w Przemyślu. Od trzech lat panowała we Lwowie pomiędzy żydami zażarta walka w sprawie wyboru rabina, a mianowicie forytowali kahalnicy niejakiego Bondy'ego, który jednak przepadł z kretesem. Niezawisłe żywioły zwyciężyły. P. Schmelkes jest Lwowianinem i tu kończyć miał gimnazyum.

Nie bał się niczego.

Fr. Gigenger, znany saloonista w St. Joseph, Mo. prawdziwy olbrzym z którym wiedziano, że niczego się nie boi i przed niczem się nie cofa, odebrał sobie w tych dniach życie. W lokalu jego zgromadziło się w tych dniach kilku przyjaciół; poczęto sobie żartować, aż nareszcie jeden z przyjaciół odezwał się do niego: „Idźże sobie! Nie miałbyś odwagi się zastrzelić!" Gigenger nie odpowiedział ani słowa, pobiegł do swego pokoju położonego nad saloonem i w chwilę potem usłyszano odgłos strzału. Gigenger przestrzelił sobie skroń. Był dawniejszym gwardzistą rosyjskim i nie miał familii.

POLSKI PRZYRZĄD DO DRUKOWANIA

za $3.50

NA DRUKOWANIE KART, BILETÓW, ADRESÓW, KOPERT, ITD., ITD.

AAAAAAAaaa

WASHINGTON.

Washington, 20go marca. W fabrykacyę sztucznego lodu w Stanach Zjednoczonych jest włożony kapitał wynoszący prawie 10 milionów dolarów.

— Reprezentant Josephs z terytoryum New Mexico w kongresie powiada, że terytoryum to, oprócz wiele innych zasobów posiada także pokłady naturalnego koksu powstałego niezawodnie przez akcyę wulkaniczną — podziemne ognie pomiędzy pokładami węgla — i że koks jest takim dobrym jak ten, który się wypala w koksiarniach w Pennsylvanii. W nowych kopalniach w Cochiti, 25 mil od Santa Fe, mają się znajdować pokłady złota, z których można się spodziewać najmniej za 150 milionów dolarów tego cennego kruszczu.

— Przeszło 50 najgłówniejszych bankierów w Bostonie przesłało prezydentowi Clevelandowi petycyę, w której go proszą, aby nie podpisywał tak zwanego „bill'u Bland'a," gdyż przez takowy zostałyby zrujnowane interesa bankierskie i zostałaby wywołana znaczna nieufność, któraby mogła grozić niebezpieczeństwem położeniu finansowemu kraju.

Członkowie giełdy nowoyorskiej przyjęli także uchwały, aby prosić Clevelanda o zawetowanie „Seignorage" billu.

Washington, 21go marca. Ze wszystkich stron kraju odbiera prezydent Cleveland petycye, aby zawetował „Seignorage Bill Bland'a." Największa część petycyi i listów pochodzi z Baltimore, New Orleans, Richmond, Va., St. Louis, Charleston, S. C., i innych południowych miast a pochodzą głównie od giełd i biznesistów. Podobne pisma przybyły z Chicago, Pittsburgh, AlleghenyCity, Detroit, Boston, New York, Philadelphia, Rochester i Providence. W wszystkich tych petycyach i listach kładzie się największy nacisk na to, że w przypadku stania się bill'u tego prawem, zostanie utracone ogólne zaufanie; dalej, że złoto upływałoby ze skarbca i powstałoby mniemanie, że rząd nie będzie w stanie utrzymywać równią pomiędzy złotem a srebrem, i przez to zniżyłby położenie finansowe do tego stopnia, jakie istnieje w Meksyku, w rzeczachpospolitych południowo-amerykańskich i w Indyach.

Washington, 22go marca W senacie przyjęto Hoar'a rezolucyę, że senat wyraża swe współczucie familii Kossuth'a z powodu śmierci tegoż.

— Izba niższa uchwaliła, że ma być wybudowany most przez rzekę Monongahela w pobliżu Pittsburga.

AMERYKA.

Z szynkarki milionerką.

Kate Flynn była w swej młodości szynkarką (barmaid) w Liverpool, Anglii. Przybywszy do Stanów Zjednoczonych wyszła za mąż za słynnego złodzieja i bigamistę (dwużeńca), z którym żyła aż do czasu, gdy został skazany na 20 lat więzienia. Postarała się o rozwód i wyszła za mąż za Juan'a S. Terry, begatego Kubańczyka. W tych dniach będąc wdową, umarła w Nowym Yorku pozostawiając dzieciom 6 milionów dolarów.

Kobieta śpiąca przeszło 160 godzin.

Z Ponca, Nebr., donoszą 22go marca: Pani Th. McClary z Martinsburg, Dixon pow., śpi już 160 godzin, a wszystkie usiłowania, aby ją obudzić są daremnemi. Zdaje się spać naturalnie i temperatura jej ciała pozostaje mniejwięcej tą samą. Nie zdaje się czuć żadnego bólu. Pani Clary liczy przeszło 60 lat, i była zawsze ruchliwą, energiczną niewiastą.

Jedna po drugiej.

Z Dubuque, Iowa, donoszą 22go marca: Siostra Marya Józefa, którą przeniesiono w przeszłym tygodniu z Independence, Iowa, do Dubuque, aby zajęła miejsce siostry Agaty, Przełożonej Sióstr Miłosierdzia i matrony szpitala Miłosierdzia, która umarła, pożegnała się także z tem życiem w dniu wczorajszym. Umarła na udar serca.

Oblężony przez uzbrojony tłum.

Z WilkesBarre, Pa., donoszą 22 marca: John Saunders, (?) Polak, wystrzelił dzisiaj z rewolweru trzy razy zadając za każdym razem śmiertelną ranę. Pierwsza kula powaliła stołownika Saunders'a; ranny umrze przed brzaskiem. Druga kula zabiła na miejscu dziecko sąsiada, a trzecia niebezpiecznie raniła żonę Saunders'a. Człowiek ten obecnie znajduje się w więzieniu, to jest nie może się wydostać z domu, w którym się zabarykadował. Dom został otoczony przez uzbrojony tłum, który postanowił dostać Saunders'a żywego lub nieżywego. Drzwi i okna domu zostały poprzeszywane przez karabiny, rewolwery i strzelby oblegających. Mała miejscowość położona tuż na północ od miasta WilkesBarre, zwana Midvale była w czwartek widownią morderstwa John'a Rohl, po którem nastąpiło w piątek drugie morderstwo, które niezawodnie było wynikiem pierwszego. Ofiarami dzisiejszej tragedyi: dwuletni synek pani Ph. Henders, który został zabity na miejscu; pani Saunders, żona mordercy i Mike Boshock (?) stołownik u Saunders'ów; dwaj ostatni zostali niebezpiecznie a prawdopodobnie śmiertelnie ranionymi. Przyczyną całej sprawy było to, że Roshock powiedział Saunders'owi, iż go podejrzywają o udział w zamordowaniu Rohl'a.

Największa burza od 6 lat.

Z Pierre, S. D., donoszą 22go marca: Burza, która się tutaj srożyła przez ostatnie dwa dni, przewyższyła słynny blizzard z dnia 22 stycznia pod względem ilości śniegu, który spadł, lecz śnieżyca ostatnia nie była tak fatalną, jak poprzednia, ponieważ temperatura była łagodniejszą. Pierre i okolica są zupełnie zasypane śniegiem. Bardzo wiele familii musiało pozostać w swych mieszkaniach aż do czasu, gdy sąsiedzi ich odkopali. Komunikacya kolejowa została zawieszoną, a o komunikacyi zwyczajnymi wozami nie było mowy ani w mieście, ani też w okolicy. Strata pod względem bydła i owiec jest niezmierną.

Podziemna kolej.

Kompania kolei Philadelphia i Reading chce obdarzyć miasto Philadelphia podziemną koleją, która ma kosztować 6 milionów dolarów. Według planu ma ta kolej rozpocząć się od pewnego punktu położonego na wschód od ulicy Broad przy torach Reading kolei, ma być prowadzoną pod Broad ulicą za pomocą tunelu, skąd ma pójść otwartym „sub-way" do ulicy 2-ej i Hamilton, ztąd tunelem do pewnego punktu, znów otwartym „subway" do pewnego punktu na lub w pobliżu ulicy 39ej. Plan i kosztorys otrzymały potwierdzenie burmistrza. Miasto poniesie część kosztów.

Strajk kamieniarzy.

Z Milwaukee, Wis., donoszą 22 marca: Kamieniarze tutejsi zastrajkowali dzisiaj, aby przeprowadzić ośmio-godzinną pracę i podwyższenie myta. Dostawali dotychczas $3.50 dziennie, lecz żądają $4.

Nowe oskarzenie przeciw sędziemu

Z Nowego Yorku donoszą 22go marca: Eldridge T. Gerry wniósł skargę u burmistrza w Brooklynie, Schieren, przeciw sędziemu policyjnemu Watson ze stacyi przy ulicyi Ewen w Williamsburgu. Gerry powiada, że dnia 15go marca niejaki Eames, chłopiec liczący lat 15, stał przed sędzią Watson oskarzony o nieprzyzwoite zachowywanie się. Sędzia skazał go na $3 grzywny. W tem przybył starszy brat chłopca, liczący lat 18, który prosił sędziego, aby zniósł karę, gdyż on jest jedyną podporą familii, i nie jest w stanie kary zapłacić za brata.

Sędzia kazał wyprowadzić 15 letniego Eames'a z celi i rzekł starszemu, że brata uwolni, jeżeli on (starszy) sprawi mu porządną porcyę łozów.

Na te słowa starszy brat rzucił się na młodszego, obalił i począł go kopać i bić. Policya oderwała go od ofiary, na co sędzia Watson oświadczył: „Nie mówiłem, abyś go tutaj wychłostał; puszczę go teraz na wolność, a skarcenie możesz dokończyć, skoro przybędziesz do domu."

Starszy Eames obiecał, że tak uczyni, i poszedł z bratem do domu. Gerry żąda, aby Watson został usunięty z urzędu. Burmistrz Schieren rozporządził śledztwo w tej sprawie.

Znalazł $9000 w starym kotle.

Joseph Stephenson, kopiąc w tych dniach w Warsaw, Ind. miejsce pod piwnicę na lodie, którą kilka dni temu kupił, odkrył stary kocioł żelazny w którym się znajdowało $9000 w pieniądzach papierowych. Dawniej mieszkał tam stary człowiek, niejaki Polne, który popełnił samobójstwo 8 lat temu. Stephenson zapłacił za lotę $300.

Niezawodnie trychiny.

Z Plano, Ills., donoszą 20go Marca: Cała familia Hermana Thurrow, składająca się z sześciu członków a mieszkająca 5 mil w kierunku południowo-zachodnim od Plano, znajduje się bliską śmierci wskutek spożywania niegotowanej kiełbassy letniej (summer sausage). Thurrow jest farmerem.

Chciały całować wszystkich.

Przed głównym sądem powiatu Queens (Long Island) w stanie New York została w tych dniach uniewinniona z oskarżenia dzieciobójstwa 16 letnia Polka Anna Węclewska z Glen Cove. Przyjaciółki dziewczyny, skoro przewodniczący „przysięgłych" ogłosił wyrok, rzuciły się na J. B. Merrila, obrońcę dziewczyny, i poczęły go całować ze wszystkich stron, tak iż nie umiał sobie dać rady; następnie rzuciły się na przysięgłych, głównie zaś na ich przewodniczącego, który goniły po za sądem; sędziego Garretson oczekiwała także taka owacya, lecz konstablerzy umieli temu zapobiedz i — wyprowadzić całe towarzystwo z hali sądowej.

Włosi wypędzeni z Altoona, Pa.

Z Altoona, Pa., donoszą 21go marca: Około 300 mężczyzn i chłopców udało się wczoraj nad granicę miasta, gdzie pracowało 75 Włochów, i zapędziło ich do lasów za pomocą pałek, kamieni i rewolwerów. Jeden z Włochów został niebezpiecznie raniony w kark kulą rewolwerową, inny został pobity pałkami tak, iż niezawodnie umrze, i wielu innych zostało ciężko pokaleczonych. Włochów przywiózł pewien kontraktor z Philadelphii i zatrudniał ich przy nowej elektrycznej kolei po 75 centów dziennie. Tłum podpalił następnie chaty, w których Włosi mieszkali, poczem wrócił do lasu i zapędził Włochów aż do Bellwood, miejscowości położonej 9 mil od Altoona. Powróciwszy do Altoony dano ludziom mieszkającym w włoskiej dzielnicy radę, aby się wynosili z miasta. Wielu z nich uczyniło tak. Burmistrz obiecał, że tylko robotnicy miejscowi dostaną zatrudnienie.

Bogaty pokład złota.

Z Keystone, S. D., donoszą, że w Keystone kopalni znaleziono najbogatszy pokład złota, jaki kiedykolwiek w okolicach górniczych południowej Dakoty odkryto. Niektóra ruda jest do połowy złotem. Kopalnia jest stósunkowo nową, gdyż została tylko rok temu otwartą, lecz zaraz z początku obfitowała w złoto.

Obrabowanie banku.

Z Ottumwa, Ia., donoszą 21go marca: Złodzieje włamali się przeszłej nocy do „Centerville National Bank'u" w Centerville. Odbili sklepienie i zabrali tyle srebrnych dolarów i półdolarówek, ile się zmieściło na łopacie używanej do węgli. Głównej szafy nie naruszyli.

Morderczy Chłopiec.

Dick Kant, 10 letni chłopiec z Abbeville, Alabama, zażądał od swego brata kawałka suchara. Ten mu odmówił, za co Dick zastrzelił go na miejscu. Dwa miesiące temu ten sam zabił pałką sześcioletniego brata za to, iż ten mu niechciał dać kilku marmurowych kulek, a miesiąc temu uciął swej małej siostrzyczce siekierą trzy palce. Morderczy niedorostek znajduje się w więzieniu.

Blizzard.

Wiadomości, które nadeszły z Omaha, Nebr., Custer City, S. D., Gillette, Wyo., i Denver, Colo., donoszą że 20go marca srożyła się najgwałtowniejsza śnieżyca tej zimy w północno-zachodniej części Nebraska, w Czarnych górach, w Wyomingu i przeniosła się na Colorado.

Zabrali 400 sądków piwa.

Z Cedar Rapids, Ia., donoszą, że władze miasta zabrały na mocy prawa prohibicyjnego 400 sądków piwa, przesłane przez Schoenhofen Brewing Co. z Chicago. Sądki z piwem naładowano na wozy i odstawiono do Marion.

Trudno się dziwić młodym.

Dziennym prawie wypadkiem jest ucieczka młodych ludzi, którym rodzice nie chcą pozwolić się pobrać, i potajemne ich zaślubienie, lecz co do starych ludzi jedynym może faktem pod tym względem jest potajemna ucieczka człowieka liczącego 76 lat z wdową liczącą już 73 wiosny. Para taka przybyła w nocy z środy na czwartek do Cleveland, Ohio, gdzie nazajutrz odbył się ślub. Młodożeniec Manuing Gates był człowiekiem niezamożnym, podczas gdy oblubienica jego Karolina Sawyer, jest dość bogatą. Oprócz majątku posiada także kilkoro dzieci, które się stanowczo sprzeciwiały jej poślubieniu Gates'a. Aby zapobiedz dalszym ich protestom, siwa para udała się do jednego z braci Gates'a, Coleman'a Gates, gdzie odbył się ślub.

Uciekł, lecz został na nowo schwycony.

Z Scranton, Pa., donoszą 15go marca: Murzyn Puryce, który niedawno zamordował Krzysztofa Ehlers, ubiegł przeszłej nocy z więzienia w Stroudsburg. Wnet jednakże został schwycony przez oddział uzbrojonych ludzi i bez wszelkiej ceremonii powieszony.

Twarda czaszka.

Z Nowego Yorku donoszą 18go marca: Teodor Melenz, salonista w Hoboken, usiłował trzy razy odebrać sobie życie, lecz nie mógł tego uczynić, bo czaszka jego była za grubą, chociaż użył rewolwer 22 kalibrowy. Kula przecięła skórę i ciało tuż nad lewem okiem, lecz spłaszczyła się o kość. Melenz strzelił drugi raz i kula ugodziła go o cal od pierwszej, lecz z tym samym wynikiem. Strzelił po raz trzeci cokolwiek bliżej skroniom, lecz kula odbiła się o kość. Chcący być samobójca widząc, że nie wskóra nic, udał się do szpitala, aby się wyleczyć.

Czeszki i żydzi.

Kilka dni temu napadło w N Y. 200 czeskich dziewczyn, które były zatrudnione w fabryce cygar firmy Foster & Hilion, położonej na rogu First ave. i 39ej ulicy, około 30 żydowskich robotników i sprawiły im łaźnią czyli jak tu mówią „gave them hell." Tydzień przedtem bowiem porzucili pracę w tej fabryce krewni lub też kochankowie dziewczyn, a miejsca ich zastąpiono robotnikami żydowskimi. Nie podobało się to dziewczynom, które przed ukończeniem czasu pracy zgromadziły się przy drzwiach fabryki. Wkrótce po piątej opuścili żydzi budynek, i dziewczyny rzuciły się jak wicher na nich, zrzuciły im z głów kapelusze lub czapki, targały im brody i policzkowały. Popychano żydów, kopano ich tak, że się rozbiegli w dwie strony. Część ich pobiegła ku 38ej ulicy, lecz i tu stały dziewczyny, które ich przywitały gradem zgniłych jaj. Powiadają, że kobiety nie umieją dobrze celować, lecz tym razem każde jaje doszło do swego celu. Żydzi uciekali dalej, lecz na 37ej ulicy oczekiwała ich nowa niespodzianka, bo tam stała cała gromada dziewczyn, które zdjęły z nóg trzewiki, któremi poczęły żydów „prać." Cała ta sprawa zabawiła 15 minut i zwycięzkie dziewczyny powróciły zadowolone do swych mieszkań.

A. P. A. i katolicy w Cleveland, Ohio.

Z Cleveland, O., donoszą 14go marca: Południowa dzielnica miasta znajduje się w oburzeniu, iż lista członków jednej z najgłówniejszych loży tak zwanych Apiaistów wpadła w ręce katolików, którzy na wzajem boykotowali wszystkich biznesistów w owej części miasta, w skutek tego dużo biznesistów opuściło odnośne ich loże. Wspomnia na loża Apiaistów liczy 700 członków, którzy się zgromadzają w tej samej hali, co i pewne towarzystwo katolickie. Katolicy więc mieli znaleźć książki Apiaistów w nie zamkniętej szafie i przepisać listę członków owego stowarzyszenia.

Zabity przez piorun.

Z Council Bluffs, Iowa, donoszą 14 marca: Znakomity fotografista John Bosisto, syn pastora Bosisto, mieszkającego w Corning, Iowa, został dzisiaj na miejscu zabity w jego pracowni w Cumberland, Ia.

KATOLOG
KSIĄŻEK

drukowanych w drukarni "Gazety Polskiej"

W. DYNIEWICZA,

— w —

Chicago, - - Illinois.

Książki do nabożeństwa, śpiewniki, treści religijnej i żywoty św.

Ciąg dalszy.

Książki szkólne i treści naukowej.

Aleksandra Chodźki Słownik Polsko-Angielski i Angielsko-Polski w mocnej oprawie ze złoconemi tytulikami. Cena $4.00

Arytmetyka czyli książka Rachunkowa, podług arytmetyk amerykańskich opracował K. W. Dyniewicz, w mocnej oprawie 85

Dwanaście ogólnych praw wszechświata napisał ks. Jen Adamski 15

Dzieje narodu polskiego ozdobione 78 obrazkami w mocnej oprawie po 40

Dzieje starego i nowego Testamentu czyli Historya Biblijna, ułożona dla szkół katolickich, z 100 obrazkami i mapą ziemi świętej, w mocnej oprawie. Cena 40

Elementarz mały czyli Pierwsza Nauka Czytania, Pisania i Rachowania, przez W. Dyniewicza 8
W mocnej oprawie 12

Elementarz Polski czyli Nauka Czytania, Pisania i Rachowania, z nauką pisowni i gramatyki, przez Wł. Dyniewicza w mocnej oprawie 25

Gramatyka Języka Polskiego, szkolna przez Antoniego Małeckiego . 85

Historya Krysztofa Kolumba tłumaczona z Angielskiego. Z rycinami oraz obrazkami Budynków Wystawy Światowej w Chicago. Drukowanemi niebieskim tuszem. W mocnej i pięknej oprawie ze złoconym tytulikiem. Cena ..... 50c.

Historya Stanów Zjednoczonych od odkrycia Ameryki aż do naszych czasów, z krótkim zarysem innych krajów Amerykańskich wraz z deklaracyą niepodległości, artykułami konfederacyi i Konstytucyą Stanów Zjednoczonych (przeszło 400 stronnic). W mocnej oprawie 75

Historya święta czyli Dzieje starego i Nowego Testamantu (mniejsza) w mocnej oprawie 12

Katechizm rzymsko-katolicki (większy) w mocnej oprawie 25

X. J. Deharbe, T. J.

Katechizm rzymsko-katolicki (mały) 8
W mocnej oprawie 12

X. J. Deharbe, T. J.

Katechizm Baltimorski mały 8

Katechizm Baltimorski większy w mocnej oprawie 20

Katechizm Początkowy Rzymsko — Katolicki 5
W mocnej oprawie 8

Kucharka polska i amerykańska, zawierająca kilka set przepisów kucharskich dla młodych mężatek, kucharek i gospodyń na tanie i smaczne przyrządzanie potraw, a szczególnie: zup, sosów, jarzyn, potraw mięsnych i postnych z uwzględnieniem potraw polskich, a mianowicie: barszczu, bigosu, zrazów, flaków i pieczywa amerykańskiego jako to: cakes, biscuits, muffins, pies itd. 60

Krótki rys początku rozwoju i obecnego stanu Instytucyi zakładu św. Kazimierza w Paryżu pod przewodnictwem Wlbnej Matki Teofilj Mikułowskiej 5

Książka polsko-niemiecka dla Polaków do zbytecznego nauczenia się czytać, pisać, i mówić po niemiecku. Dokładny przedruk z wydania nakładem „Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich" we Lwowie. Cena 75

Lekarz domowy, czyli niezawodne sposoby domowego i taniego leczenia rozmaitych chorób, oraz opisanie rozmaitych roślin leczących przez Przyjaciela Ludzkości 25

Listownik polsko amerykański. Podręcznik zawierający: Naukę pisania listów i gotowe wzory listów, w wszystkich przypadkach życia, mianowicie: Listy polecające, radzące, opisujące, powinszowania, podania itd., a wreszcie listy sławnych mężów, Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Morawskiego i Napoleona, szczególnie zastósowanej do użytku i wygody Polaków w Ameryce 60
Ta sama w mocnej oprawie i ze złoconym tytulikiem 85

Mały listownik dla szkólnych dzieci, uczący pisania listów z dodatkiem powinszowań 25

Mikołaj Kopernik w związku z Kolumbem, z 39 pięknemi rycinami Cena - - - 25c.

Mały przyjaciel dzieci, książka do czytania dla szkół polskich w Ameryce, w mocnej oprawie 30

Przyjaciel domowy. Użyteczne rady i wskazówki o domu i gospodarstwie, zebrane przez „Gazetę Potską" ... 25

Pośrednik polsko-angielski, książka dla Polaków w Ameryce dla łatwego nauczenia się po angielsku; z opisaniem każdego wyrazu jak się ma wymawiać, wypracował Wł. Dyniewicz; przejrzane, poprawione i znacznie powiększone a mianowicie dodane są rozmowy i różne listy w polskim i angielskim języku 65

Przewodnik do pisania listów miłosnych oraz tyczących się ożenienia i zamążpójścia 20

Przyjaciel dzieci czyli Książka do czytania; zastósowana dla szkół polskich w Ameryce 40

Przysłowia polskie czyli nauka starych a rozumnych naszych ludzi przez ks. Władysława Wójcickiego 10

Rady i nauki lekarskie i gospodarskie. 25

Zbiór pieśni dla szkół polskich w Ameryce, ułozył były nauczyciel w Chicago Franciszek Żabka 10

Książki z Europy

w wielkim zapasie, które kupującym w większej ilości, sprzedają się tak samo jak własnego druku.

Badęgiada czyli Napoleon XIII przez Krystyana Ostrowskiego 50

Echo trzeciego zakonu św. O. Franciszka 10

Najnowsze Proroctwo Ojca św. ... 15

Podręczna weterynarya dla rolników przez Sausona $1.50

Semjotyka czyli wiadomości praktyczne o chorobach ciężkich i śmiertelnych pazez O. J. C. Debreyne $1.50

Obrazy polsko-narodowe,

któremi każdy Polak w Ameryce powinien swój pierwszy pokój przyozdobić, do nabycia w księgarni polskiej W. Dyniewicza.

Jan III Sobieski, pogromca Turków pod Wiedniem, w pięciu kolorach, rozmiaru 24x30 cali po 75

Jan III Sobieski 22x28 cali (kolor czarny) 50

Kazimierz Pułaski 22x28 cali, (kolor czarny) 50

Matka Boska Częstochowska, z herbami Polski Litwy, i Rusi, w sześciu kolorach, rozmiaru 19x24 cali po 75

Matka Boska Częstochowska w kilku kolorach 22x28 cali, (bez herbów Polski, Litwy i Rusi.) 60

Obrazki, w rozmaitych kolorach, 100 w paczce. Cena paczki $1.00

Pamiątka przyjęcia pierwszej komunii św. z podpisami (osobno) po polsku, angielsku i niemiecku w dziewięciu kolorach rozmiatu 10½x15 po ... 15

Prezydenci Stanów Zjednoczonych 21x28 cali 25

Tadeusz Kościuszko bohater Polski i Ameryki w siedmiu kolorach rozmiaru 18x24 cali 75

Tadeusz Kościuszko 22x28 cali, (kolor czarny) 50

Album powstania 1863 — 1864 r.
1.) 8 Kwietnia, 1864 r. w Warszawie
2.) " " " "
3.) Nie podadzą się.
4.) Będzie o jednego mniej.
5.) Matka Bozka Częstochowska objawia się męczennicy polskiej do taczek przykutej w podziemiach kopalni na Sybirze.
6.) Wizerunki królów polskich.
7.) Bosak-Hauke, Naczelnik wojskowy województwa Krakowskiego, Sandomierskiego i Kaliskiego.
3.) Jen. Ludwik Mirosławski, dyktator polski w r. 1863.
Cena 25c. za egzemplarz czyli $1.50 za wszystkie 8 obrazów.

Pokwitowania i zaświadczenia dla szkół polskich w Ameryce, które się sprzedają:

100 kartów	za	$2.00
200 "	"	3.00
500 "	"	6.00
750 "	"	7.50
1000 "	"	9.00

☞ Pieniądze należy przysyłać w liście registrowanym (Registered Letter), przez Money Order, przez Express lub Check bankowy. Kwoty mniej niż jeden dolar przysyłać można w znaczkach pocztowych.

W. DYNIEWICZ,
532 Noble Street,
Chicago, Ills.

Książki historyczne, powieściowe, bajeczne, nowelle, romanse i humorystyczne.

A cóż robić? Powiastka przez Józefa Złotorzyńskiego 10

Alpejski kwiatek. Nowelka ze wspomnień lekarza turysty, przez Michała Wołowskiego 10

Anioł Pański. Powieść obyczajowa przez Bakałarza Lwigrodu 30

Bartek Łatka, czyli jak to żyd po śmierci zrobił testament 5

Bartosz Głowacki, czyli ostatnie uszlachcenie. (Nobilitacya.) Ustęp z dziejów 1794 roku. Z trzema rycinami ... 10

Biali i Czarni, powieść z życia Litewskiego, skreślił Jan Sygmał 25

Bitwa pod Kobylanką dnia 6 maja 1764 5

Bohaterska Rodzina, urywek z powstania 1863 r., zdarzenie prawdziwe opisał Wł. Czaplicki 15

Bolesław czyli Dalszy Ciąg Genowefy; tłómaczenie przez ks. Osmańskiego 30
— ta sama w mocnej oprawie 60

Boża Opieka powieść osnuta na podaniach XVIII wieku przez J. I. Kraszewskiego. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

Bracia Rywale. Obrazy społeczeństwa wiejskiego z XVIII wieku przez J. I. Kraszewskiego, ... 50 c.
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ..... 75 c.

Bratobójca, powieść moralna z czasów wielkorządztwa Alby w Niderlandach; osnuta na prawdziwem zdarzeniu, napisana przez X. Hajduckiego kapłana z Wessen w Szwajcaryi ... 20

Buty Dziadunia. Opowiadanie Jana Zacharyasiewicza 10

Ciekawe powiastki i historyjki, zawiera: 1 Sarna, 2 Cyganie, 3 Tajemniczy Agent, 4 Obrazki więzienne. Cena ..... 25 c.

Córka hetmańska przez Piotra Jaxy Bykowskiego 30

Coś pięknego w ośmiu powiastkach. Treść: 1. Papuga, 2. Palma kwietniowa, powiastka, 3. Smutne skutki niemądrego figla, 4. Nieuczynność, powieść, 5. Przeczucie, powiastka, 6. Ludwik i Helena, powieść, 7. Złotówka, powieść, 8. Trzy przyjaciółki, powiastka 30

Cudowne Groszki i Syn Dziadowski. Dwa opowiadania dla młodzieży napisał Szczęsny Zahajkiewicz . . 10

Cudze szczęście. Obrazek przez Bronisława Grabowskiego z pod Jasnej Góry 10

Czarny Matwij, powieść z życia ludu górskiego napisał Walery Łoziński, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem $1.75

Cześnikowny. Powieść przez J. I. Kraszewskiego ..... 50 c.
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ..... 75 c.

Cztery powieści. 1. z Niedalekiej przeszłości, Nowela przez M. D. Chamskiego. 2. Noc na pobojowisku z wojny turecko-moskiewskiej 1877 i 1878. 3. Moc Duszy, opowiadanie Edmunda de Amicis, przetłumaczył z włoskiego Piotr Zubrzycki. 5. Zbieg 25

Czwarty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego okejmujący 416 stronnic wyraźnego pisma, na pięknym papierze, oprawiony mocno w półskórek ze złoconemi tytulikami, zawierający następujące powieści: Bracia Rywale; Olitypa, czyli ptak stepowy; Hortenzya czyli ofiara dumy; Moina czyli niepojęte drogi Opatrzności; Z przeszłości Pomorza; Starogrodzka kapela; Cześnikówny; Ks. Augustyn Kordecki, przeor Paulinów obrońca klasztoru częstochowskiego; Książę Almanzor i jego sługa Mustafa, czyli jak sobie kto pościele, tak się też i wyśpi — oprócz tego artykuły naukowe jako to: Wyrób serów w Szwajcaryi; Cudowna gospodarka w przyrodzie i Różności. Cena ..... $1.85.

Damian Ruszczyc. Powieść z czasów Jana III przez Fryderyka hr. Skarbka, Trzy tomy, w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem 75

Dobry Franuś i zły Kostuś, czyli życie dwojga różnie wychowanych dzieci 50
Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

Dom na Przedmieściu spolszczyła R. M. 10

Dowcipne lekarstwo. Powiastka z życia ludu. Napisał ks. Wł. Chotkowski 10

Drugi rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego obejmujący 830 stronnic wyraźnego druku na pięknym papierze, oprawiony mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Trzy miesiące, Jaskinia potępieńca, Opactwo Carrow, Opowiadanie Jmć Pana Wita Narwoja, rotmistrza konnej gwardyi koronnej (A. D. 1760 — 1767), Bratobójca, Pamiętniki ks. Makryny Mieczysławskiej, Dzieci Wdowy, Dwie Marye, Klara czyli zwycięstwo cnoty i oprócz tego wiele pomniejszych powieści i powiastek, baśni, bajek i artykułów naukowych. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło 30 dolarów. Cena . . . $2.85

Dwa Śluby. Powieść Pauliny z L. Wilkońskiej 15

Dwaj Przyjaciele, przez Guy de Maupassant 10

Dwa worki złota. Powiastka przez Aleksandrę Marczewską. Cena 10c.

Dwie Marye, powieść z dawnych czasów polskich przez Fr. Xaw. Tuczyńskiego 50
Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

Dwie Mazurki. Powiastka z czasów Bolesława Krzywoustego przez Wandę Podgórską. Cena 50

Dwie powieści, 1. Dzień 26 Lutego, 1846 r. w Poznaniu i powiastka Pauliny z L. Wilkońskiej 10

Dwie róże, powiastka historyczna z dziejów Anglii XV wieku, przekład W. L. Anczyca 30
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60

Dwórożny człowiek, powieść przez Maurycego Jokaya 30

Dzieci wdowy, powieść moralna 30
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60

Dwie Wioski, i Szkodliwe Leki, powiastki z życia ludu 5

Dziwne Przygody Lorka Szlązaka. Opowiadanie z Dziejów Polski przez Józefa Grajnerta 15

Eustachyusz. Powieść z pierwszych wieków chrześciaństwa. Przez tłumacza Genowefy i Koszyka Kwiatów 30

Gawędziarz, zbiór wesołych, ciekawych opowiadań, powiastek. dykteryjek, żartów, figli i t. d. zebrał z rozmaitych książek Władysław Dyniewicz. Zawiera: Królowa sów, Czerwony pies, Śmierć kumą, Rusałka, Kot rozpędza mieszkańców całej wioski, Walka lisa ze szczupakiem i o mądrym Wojtku. Bitwa chłopska w Gołańczy, Turecki Sowizdrzał, Mądry Macioś, Demokrata w kłopotach, Wyborna rada, Czy jadł asan pierniki w kościele? Karpie, Kapitan profesor, Kolenda ubogich, Postronek, Żebrak sprytny oszust, Rachunek malarza, Perły, Gawędy dziadunia z okolic Leszna, Kasinka, Ostatni figiel pana Jacentego był najlepszy, Owce, Wesoły Szwanda, Złoty kowrotek, Zbawiciel w drodze, Kara po śmierci, Długi, szeroki i bystrooki. Cena $1.00
Ta sama w pięknej mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem . . $1.35

Głowa św. Barbary, powieść z przeszłości Pomorza. Napisał X. Kujot. Cena 85

Groby na stepie. Opowiadanie z życia amerykańskiego. Przełożył Karol Maćkowski 15

Historya Aminy, którą opowiedziała Kalifowi Harun Alraszyd. (Z tysiąc nocy i jednej), Cena . . . . 5 c.

Historya drugiego derwisza Królewicza, o straceniu prawego oka. (Z tysiąc nocy i jednej). . . . . 15 c.

Historya kupca chrześcianina o pewnym bogatym i dorodnym młodzieńcu, który ze zbytniej wspaniałomyślności utracił prawą rękę. Opowiadanie Szeherazady z 1001 nocy . . , 5 c.

Historya małego garbuska czyli ile to strachu narobiło najedzenie się ryb z wielkiemi ościami. Opowiadanie Szeherazady z 1001 nocy. Cena 5 c.

Historya o Ali-Babie i o czterdziestu złodziejach, zgładzonych ze świata przez jednę niewolnicę. — Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej). Cena . . . . . 15 c.

Historya o Ali-Kodżyi kupcu Bagdackim, który oddał swemu przyjacielowi tysiąc sztuk złota na schowanie, a które tenże zabrał i zaparł się ich odbioru i jako mały chłopczyna sprawiedliwie rozsądził. (Opowiadanie Szeherazady z 1001 nocy) . . . 10 c.

Historya o dwóch siostrach zawistnych szczęścia młodszej siostry. Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc i jednej nocy.) 25

Historya o Gryzeldzie i Margrabi Walterze. Z książek dla ludu przez Marbacha wydanych 10

Historya o Grzegorzu, który przez 17 lat pokutował przykuty do skały. Piękne i wzruszające opowiadanie dla ludu 20

Historya o koniu zaczarowanym czyli dziwne przygody jeźdzca w powietrzu. Opowiadanie Szeherazady. Cena 10

Historya o książęciu Ahmedzie i o wieszcze Pary-banu i o cudownym kobiercu, który miał tę własność, iż w oka mgnieniu można było przybyć gdzie sobie jego właściciel życzył; o cudownej rurce z kości słoniowej, za pomocą której można było widzieć, co się gdziekolwiek dzieje, choćby odległość wynosiła tysiące mil, i o sztucznem i misternem jabłku, które podawszy do powąchania uzdrawiało natychmiast wszystkie choroby. Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej.) Cena 15

Historya o książęciu Stylfrydzie i synu jego Bracwiku 10

Historya o Nureddynie Ali i Bedreddynie Hassan, czyli dziwne przygody męża i żony i ich syna Adżyba. Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej). 15

Historya opowiedziana przez krawca o pewnym młodzieńcu, który z powodu jednego balbierza-gaduły wiele wyżył przykrych przygód. Opowiadanie Szeherazady z 1001 nocy. 5 c.

Historya opowiedziana przez lekarza żyda o pewnym młodzieńcu, który utracił prawą rękę dla tego, iż nie znał wartości klejnotów. Opowiadanie Szeherazady z 1001 nocy. Cena 5 c.

Historya o rybaku i Geniuszu czyli duchu buntowniczym, jak również o królu greckim i o lekarzu Dubanie, o mężu i papudze, o ukaranym wezyrze, o zaczarowanych rybakch i o młodym królu wysp czarnych. (Z tysiąc nocy i jednej.) Cena . 15 c.

Historya o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i złotym zamku. Opowiedział I. Danielewski 10

**Historya o siedmiu Męd

GOLDZIER & RODGERS,
ATTORNEY AND COUNSELLORS AT LAW
KEDZIE BUILDING,
120 RANDOLPH STR.
CHICAGO.
TAKE ELEVATOR

Prawnicze Bióro.

MAX. L. KASMAR,
Adwokat wyższego sądu.
22 — 24 La Salle Str., Suite 37.

Rada listowna w polskim języku. N. B. Ze względu na ilość listów proszących o poradę, odpowie się na takowe tylko wtenczas, gdy dolara jednego się włączy za zmudę czasu przy czytaniu listów i odpowiedzi na takowe, za pocztowe marki, papier, pisanie itd.
(Sept. 14—94).

POSZUKIWANIA.

Poszukuję Wojciecha Dempkowskiego, pochodzącego z gubernii Łomżyńskiej, powiatu Kolno, wsi Zabiele z pod zaboru rosyjskiego. W r. 1892 przebywał w Uster, a na pensyi (borcie) był u p. Rozalii Grochowalskiej; ztąd wyjechał do Minnesoty. Od owego czasu nie mam o nim wiadomości:
Jerzy Staszkiewicz,
Webster, Mass., lb. 878.

Poszukuję mego szwagra Andrzeja Marciniaka, który przybył do Ameryki r. 1882 z Piotrowa, W. K. r. Ktoby znał miejsce jego pobytu lub on sam, niechaj mi raczy donieść pod adresem Jan Szarotela,
128 Playter Str., Buffalo, N. Y.

Poszukuję męża mego Stefana Majewskiego. Listu jego, który mi miał wskazać nowy jego adres, nie otrzymałam. Ktoby z rodaków znał miejsce jego pobytu, niech mi raczy donieść pod adresem: Teodozya Majewska,
care of Nepomucen Sczlaski, S — 13-th Str., Pittsburg, Pa.

W bardzo ważnem interesie poszukuję Lorenca (Wawrzyńca) Kazłowskiego, który kilka lat temu przebywał w Buchtel, O., gdzie był kelnerem czyli „barendrem". Może otrzymać korzystne zatrudnienie. Józef Wołosiewicz.
Box 93. Jacksonville, Athens Co., Ohio.

DO SPRZEDANIA
SALOON
Dobry interes. Można także kupić dom z lotą
694 N. Paulina Str., Chicago.

Potrzebny jest PAROBEK do koni i kilku ludzi do roboty w ogrodzie. Zgłosić się do Red. Gazety Polskiej.

Potrzebuję ta kzwanej
„FINISHER"
i dziewczyny do szycia kieszeń maszyną. Zgłosić się do
249 Centre Avenue.

BACZNOŚĆ.

Przybądźcie na „wielką wysprzedaż mebli z wystawy światowej, 100 pięknych garniturów pokojowych po $6.50; 50 wspaniałych garniturów dla pokojów bawialnych $80; eleganckie łóżka do składania. 5000 jardów brukselskich dywanów; kantory salonowe, „Pool Tables", piece dla restauracyj, urny (dzbany) do kawy, półki ścienne itd.

Przynieście pieniądze. Musimy wysprzedać.

106 & 108 West Adams st., CHICAGO, ILL.
(June 1.)

†

W Ojamsville, Wabash Co., Ind., pożegnała się z tym światem opatrzona Sakramentami św. śp. Wiktorya z Wesołków Derezińska w 19 roku życia i po dwóch latach spółżycia małżeńskiego, nie pozostawiając żadnego potomstwa.
W smutku pogrążeni:
Antoni Dereziński, mąż; Ignacy i Maryanna Wesołek, rodzice; Jakub, Jan, Walenty i Tomasz Wesołek, bracia; Józefa i Konstancya Wesołek siostry.

ODEZWA.

do wszystkich Polaków i Polskich kontraktorów którzy chcą wziąść udział w założeniu Polskiej fabryki wyrobów okien i drzwi (Plaining Mill), ażeby się stawili na pierwsze zgromadzenie w celu bliższego się porozumienia w czwartek dnia 29 marca, o 8 godzinie wieczorem w hali ob. T. Nalepińskiego przy ul. Noble, róg Chapin. KOMITET.

☞ Towarzystwo Bratniej Pomocy św. Piotra i Pawła w Manayunk, Pa., będzie miało miesięczne posiedzenie w niedzielę, 1go kwietnia o godzinie 3ciej po południu u ob. A. Piontkowskiego, no. 4221 Main ul. Na posiedzenie zaprasza się wszystkich członków należących do Towarzystwa i Szan. Rodaków mających chęć wstąpić do niego.
S. Wojciechowicz, Sekretarz.

Wynalazek.

Posiadam nowy sposób pisania tajemniczych listów. Ktobykolwiek sobie tego życzył może go odemnie nabyć. W jednym arkuszu można w sposób tajemniczy umieścić 40 wyrazów i więcej, a niewtajemniczony nie może ich odnaleźć, — chociażby i list odkryto i go czytano (jak się to dzieje na niektórych granicach w Europie.)
C. Dackiewicz,
4915 Kinkaide str., 19 ward,
Pittsburg, Pa.

Specjalne oferty:
12 podobizn gabinetowych, jedna tafla $2.00.
15 podobizn gabinetowych 3 gatunki $3.00.
1 portret w przyrodzonej wielkości $1.94.
Partye weselne odbiorą najlepsze fotografie. Kwiaty darmo.
GALERYA
547 S. Halsted Str. i 210 State Str.
April 12—94

Listy polskie na poczcie.

1822	Adamczyk M?	1515	Makowski A.
1823	Adryszak Fr.	1519	Mruwczyński J.
1828	Alexandrots P.	1520	Muc M.
1833	Andonian T.	15 0	Nadoba N.
1834	nbriszyk J.	1523	Nepierał M.
1838	Babka J.	1532	Nic s J.
1839	Balenas M.	1534	Nieyda A.
1841	Beckmann C.	1536	Niezal W.
1843	Bacia J.	1539	Nowak I.
1845	Ba ismies J.	1540	Nyzarots J.
1846	Barowki W.	1541	Ochwat M.
1847	Bartowski J.	1543	Parowski L.
1848	Botszewski T	1546	Pasłowski O.
1850	Bednarek J.	1557	Podrasa J.
1855	Betzoski F.	1559	Pytlewicz W.
1862	Bonecki W.	1562	Pyterek W.
1169	Bugielska M.	1564	Rak P.
1870	Burzenike A.	1566	Rezos K.
1871	Bronk J.	1570	Rewolinska W.
1873	Cigauski C.	1574	Rokoska J.
1874	Cowch R.	1575	Roswalca A.
1875	Cas J.	1577	Rudnicka J.
1884	Domach J.	1581	Ruzanski A.
1885	Durszewic F.	1585	Saalski A.
1904	Kringle K.	1604	Sezesnikwski J.
1428	Grabowski T.	1606	Siebidzinski A.
1429	Hi olt A.	1609	Simsuczyk J.
1441	Hoffman M.	1610	Siw k S.
1449	Hanek J.	1612	Spalicki A.
1452	Iwanska B.	1614	Salbecki K.
1452	Jaifuwna J.	1616	Sikucha J.
1454	Jamui R.	1617	Skr pczak A.
1457	Janak J.	1620	Sowizra J.
1457	Jerecki J.	1623	Smowski J.
1461	Kantny T.	1624	Stafel K.
1469	Kefic P.	1627	Staszecki A.
1466	Kluba M.	1632	Strejsmaj S.
1469	Konsol J.	1633	Szeiesi J.
1471	Kopnelcki M.	1631	Szczuma M.
1471	Kosina F.	1635	Szymanski A.
1474	Kosinska J.	1636	Szopiet D.
1475	Kotlarski Jos.	1637	Szymonek J.
1476	Kowalski A.	1638	Szyfinski J.
1484	Ka-nek J.	1639	Szyszka (.
1485	Ruchra F.	1641	Taszarski S.
1467	Labeowski P.	1644	Waszkewicz C.
1491	Lebi d inski J.	1663	Wi ralk S.
1492	L ilko J.	1669	Wilczynski W.
1493	Lebentafla U.	1671	Winowicz J.
1494	Lemundowski J.	1677	Wiaszczynski J.
1499	Lewin ki P.	1676	Wyt akis J.
1504	Los ewicz S.	1678	Zawor ki J.
1510	Marszalek J.	1679	Zamost S.
1512	Marwerski R.	1680	Zdunek J.
1514	Mastroski J.	1666	Zuka A.

Jeszcze Ameryka.

Jazda na śmierć.

Z Montreal donoszą: Drwal Emile Doupousse usiłował spuścić się w tych dniach po wodospadzie Chambley w rzece Richelieu i to stojąc na odziemku. Było około 500 widzów, Doupousse zepchnął odziemek do wody około pół mili nad wodospadem. Prąd wody zabrał go szybkością strzały. Doupousse stojąc prosto na odziemku i mając tylko drąg w ręku. Tuż nad wodospadem odziemek uderzył o krę i Doupousse wpadł do wody. Udało mu się chwycić odziemka, lecz nie mógł się wdostać nań i człowiek wraz z drzewem znikł w burzącej się wodzie, aby spaść na mocny lód znajdujący się pod wodospadem. Doupousse był zdrętwiały od zimna i nie mógł już dłużej się trzymać odziemka. Dostał się pod lód a woda uniosła go pod nim. Ciało jego niezawodnie nigdy nie zostanie odnalezione.

Chłopiec 12 letni zabija siostrzyczkę

Dwunastoletni syn Jakóba Karlan w Alliance, Ohio, bawiąc się w tych dniach z siostrzyczką liczącą lat 3, schwycił za stary zardzewiały rewolwer, wymierzył do dziecka i strzelił. Kula ugodziła dziecko w czoło zadając ranę śmiertelną. W całej familii nie wiedział nikt, że rewolwer nie używany przez długie lata, był nabitym.

Powiesili go.

W tych dniach znalazł John Parrott w Forest Hill w pobliżu Lexington, Ky., 12 letniego syna wiszącego na gałęzi. Z nosa i uszu uchodziły krople krwi i chłopiec był bezprzytomnym. Ojciec przeciął powróz i użył odpowiednich środków do docucenia go. Odzyskawszy przytomność chłopiec opowiadał, że bawił się z dwoma towarzyszami, którzy dla jakiejś błachostki się na niego rozgniewali, go schwycili i formalnie go powiesili. Parrott kazał chłopców uwięzić.

Skarga przeciw biskupowi.

Z Nowego Yorku donoszą 14go marca: Mary McCloskey, zawiadowczyni majątku po jej synie znanym księdzu John McCloskey, wniosła w wyższym trybunale w Brooklynie skargę przeciw biskupowi o $9,970, na którą to sumę był zadłużony biskup u jej syna za pensyę jej syna. Ks. McCloskey był od października r. 1883 aż do 22 stycznia r. 1893, w którym to dniu umarł, rektorem kościoła św. Brygidy; pensya jego wynosiła, jak p. McCloskey twierdzi, $1,000 rocznie, lecz ogółem odebrał jej syn tylko $280

Stróże zabici.

Z Tolleston, Ind., donoszą 21go marca: Dzisiaj wieczorem zostali James Conroy i William Cleary stróże budynku Tolleston klubu postrzeleni i na miejscu zabici w saloonie Hurgina, przez niejakiego Hooker, mieszkającego w Bradford, małej miejscowości położonej dwie mile od Tolleston.

Hooker miał niedawno polować ukradkiem na własności Tolleston klubu. Conroy spostrzegłszy go w powyższym saloonie rzucił się na niego i wywrócił go. Hooker powstawszy wydobył z kieszeni rewolwer i zastrzelił Conroy'a i jego towarzysza, poczem się ulotnił.

Stał się protestantem.

Z Nowego Yorku donoszą 22go marca: Ksiądz Lambert, jeden z główniejszych misyonarzy rzymsko-katolickiego zakonu „redemptorzystów wystąpił z zakonu i wyrzekł się katolicyzmu, aby przejść na łono protestantzymu. Doniósł o tem listownie jenerałowi zakonu w Rzymie, twierdząc, że sumienie zniewoliło go do tego kroku.

Manifest do Apiaistów.

Z Detroit, Mich., donoszą 22go marca: W. J. H. Traynor najwyższy prezydent stowarzyszenia „American Protective Association" i wydawca pisma „Patriotic American" wydał dzisiaj urzędowy okólnik do członków tego stowarzyszenia. W manifeście swym powiada, że podróże jego po zachodzie przekonały go, że „A. P. A." są potęgą tak wielką, że żadna siła na nią nie może ich wstrzymać, że gospodarstwo monopolistów, prasa, znaczna część duchowieństwa protestanckiego, która wieńsi znać hańby lub jest zunie m nieświadomą, politycy sprzedajni i duchowieństwo katolickie sprzysięgli się na ich zgnębienie. Przypomina potem członkom, że pomimo miejscowych zwycięztw „środek korupcyi i narodowego niebezpieczeństwa", t. j. „narodowe prawodawnictwo i rząd" widocznie pozostają tak silnemi jak przedtem. Napomina każdego członka, aby się udawał na posiedzenia różnych stronnictw i niezależnie od poglądów stronniczych oddawał głos swój na delegatów do konwencyj tylko dla tych, którzy są zaufania godnymi członkami stowarzyszenia A. P. A. lub dobrymi obywatelami, którym można zaufać. Wskazuje na drugą tak zwaną patryotyczną organizacyę, która się niedawno temu utworzyła, jako na „dalszą ostrą, przez nieprzyjaciela sfabrykowaną broń", i daję radę, aby się o nią wcale nie troszczyć.

W okólniku swym poleca zaciętą walkę przeciw imigracyi, gdyż ta jest głównem źródłem finansowych panik i księżowskiej dominacyi.

Dalej poleca upodatkowanie wszelkiej własności, włącznie pałaców dygnitarzy kościelnych, urzędową inspekcyę klasztorów i ścisłe strzeżenie wolności szkół publicznych przeciw „napaściom władzy cudzoziemczej i absolutyzmu".

Przy końcu swej odezwy proponuje prezydent Apiaistów, aby hasłem członków tego stowarzyszenia były słowa Wendell'a Phillips: „Oddawanie głosów przez niekształconą część ludności jest całunem wolności".

Korona cesarzowej Eugenii i pani Vanderbilt.

Niejedni z Czytelników może przypominają sobie, że pani Vanderbilt, żona słynnego milionera nabyła koronę, którą w swym czasie nosiła cesarzowa i wdowa po Napoleonie III. Pod względem tym powiada katolickie pismo „A merika", wychodzące w St Louis, cokolwiek ostro, lecz słusznie: Pewne St. Louis'kie angielskie czasopismo popołudniowe stara się uspokoić niezadowolenie szyderczem twierdzeniem, że pani Vanderbilt przecież nie przywłaszczy sobie rządu i nie wstąpi na tron amerykański. O tem wiemy dobrze. Lecz mania amerykańskich magnatów pieniężnych kupowania odrzuconych koron cesarskich i królewskich, podaje nam jednak powód do namyślania się. I w starej Europie używano czasem koron dla przepychu a władzę, którą reprezentowały, nadużywano dla obrabowania poddanych. Lecz pomimo to była korona zawsze oznakiem odpowiedzialnego, z obowiązkami z nią połączonego urzędu. Jeżeli zaś w Ameryce magnat pieniężny, którego hasłem jest „The public be damned" kupuję koronę, to z kupnem nie jest połączona najmniejsza idea odpowiedzialności lub obowiązku urzędowego. Chodzi tu tylko o bezczelną pychę; o dumę z tego, iż doprowadzono tak dalece w obrabowywaniu ludu. A ponieważ to jest faktem, kupowanie i noszenie odrzuconych koron książęcych przez amerykańskich plutokratów jest nowym oznakiem niezbożnego ich zaślepienia."

Trąd.

Z Newport, Ky., donoszą o prawdziwym wypadku trądu, który odkryto w familii Albury, mieszkającej w jednem z przedmieść miasta Bellevue, Ky. Ofiarą jest czternastoletni Harry Albury: stan jego jest politowania godnym. Całe ciało jest pokryte ranami, a włosy z głowy wypadają garściami. Chłopiec cierpi od czterech lat na tę chorobę. Lekarze twierdzą, że to jest pierwszy wypadek trądu, jaki się wydarzył w Kentucky.

Pożar w Cleveland, Ohio.

Z Cleveland, O,, donoszą 21go marca: Dzisiaj rano, o godzinie 3:50 wybuchł pożar w warsztatach reparacyjnych „Cleveland Electric Co.", położonych przy Pearl ulicy. Płomienie rozpowszechniły się już znacznie, gdy zalarmowano straż ogniową. Warsztaty, budynek jednopiętrowy, 100 stóp długi i 100 stóp szeroki, spaliły się doszczętnie wraz z całą bardzo kosztowną maszyneryą włącznie kilku elektrycznych wagonów. Strata wynosi $50,000.

Romeo i Julia w nowem wydaniu.

Z Oskaloosa, Ia., donoszą: John Reed i Etta Shaw, których rodzice należą do najznakomitszych ludzi powiatu odebrali sobie wspólnie życie, obwiesiwszy się w lesie położonym kika mil od mieszkania ich rodziców.

16 letnia Etta Shaw była dobrze wychowaną dziewczyną i uchodziła za wielką piękność. Z farmą jej rodziców graniczyła własność farmera John'a Reed, syn gorliwie przymilał się do młodej dziewczyny, z którą żył na najprzyjaźniejszej stopie od samego dzieciństwa. Rodzice Etty nie uważali stósunku młodych za coś innego, jak tylko za zwyczajny stósunek przyjaźni i byli nie mało zdziwieni, gdy nie dawno temu Reed prosił ich o rękę. Etty. Odpowiedzieli mu wprost że on i ich córka są za młodymi, aby mogli myśleć o małżeństwie i prosili go aby zaniechał obcowania z ich córką. Ponieważ to jednakże się nie stało, postanowili wysłać córeczkę na dłuższy czas na wschód, aby w ten sposób rozłączyć kochanków. Tym jednakże zdawało się rozłączenie być gorszem niż śmierć, i postanowili wspólnie się przenieść w krainy nieznane. Dla tego pojechali potajemnie do lasu o kilka mil oddalonego, zarzucili linę, na której każdym końcu się znajdowała pętlica, na gałąź, założyli pętlice za szyje, i podcięli konie, które wyciągnęły z pod nich wóz, i znaleźli w ten sposób wspólną śmierć.

Familje kochanków są niezmiernie zmartwione i istnieje obawa, że matka Etty utraci rozum. Etta była jedyną córką.

Eksplozya gazu.

Z Aurora, Ills., donoszą 21go marca: Wczoraj rano wydarzyła się tutaj eksplozya gazu w składzie towarów fabrykowanych, położonym w środku biznesowej części miasta. Trzy osoby zostały niebezpiecznie pokaleczone. Eksplozya została spowodowaną przez nieostrożność robotnika. który z pochodnią w ręku szukał szpary, przez którą gaz z rury gazowej odchodził.

Z Shenandoah, Pa.

W dniu 12go marca, jak nam donosi korespondent z Shenandoah, został w kopalni no. 3 „Lehigh Valley Coal Co." wskutek eksplozyi gazu siarczanego znacznie popalony ob. W. Gombrowicz. Podobne nieszczęście spotkało w następnym dniu ob. Jana Radysz. Ten ostatni został odwieziony do szpitala. Pierwszy leczy się w domu.

CHICAGO.

Rada miejska rozporządziła, że kompanie kolejowe Chicago, Rock Island and Pacific i Lake Shore and Michigan Southern mają podwyższyć ich tory w mieście o 13 do 13 i pół stopy.

— W przeszłym tygodniu poczęło 2000 ludzi pracować znów w fabrykach „Illinois Steel Co." w South Chicago. Jednakowoż zniżono dość znacznie myto robotników.

— Lwica Jennie znajdująca się w Lincoln parku porodziła w tych dniach dwoje lwiąt.

— 25 letni Michael Cooney z pod no. 318 przy ulicy Throop spadł w poniedziałek ze swego woza naładowanego węglami. Koło przeszło przez jego głowę i zmiażdżyło takową. Umarł na miejscu. Był jedyną podporą starych rodziców.

— John Waters z pod no. 3133 Archer ave. pracujący w rzezarni firmy Armourand Co. wpadł w sobotę w środę rano nagle na udar serca. Obdukcya okazała, że serce jego było trzy razy tak wielkiem, jak serce zwyczajnego człowieka. Jones używał trunki alkoholiczne przez całe swe życie, i to w znacznej ilości.

— Przed domem położonym pod no. 1130 Centre ul., został w środę napadnięty policyant John Steele przez wielkiego psa, który mu rozdarł spodnie, lecz nie ukąsił. Policyant nie chciał strzelać, bo się obawiał zranić panią Miller. Tymczasem przybiegł towarzysz jego Krantz, który zabił psa na miejscu.

— Pomiędzy 12 osobami, o których w środę doniesiono, iż zachorowały na ospę, znajdowali się Adam (7 lat stary) i Małgorzata (2 i pół lata) Micha z pod Nr. 1248 przy W. 20tej ulicy i Marya Kliżewska (7 lat stara) z rogu 21szej ul. i Southwest Boulevard.

— W środę przed południem wybuchł niespodzianie pożar w publicznej szkole w South Evanston i to pod głównemi schodami, a płomienie rozszerzyły się tak szybko, że wszystkie wychody dla większej części dzieci zostały odcięte; większą część pozostałych ocalili strażacy, lecz jednakowoż niektórzy zostali pokaleczonemi: Newell Simmons, pokaleczył głowę, wytrącił ramię; Ella Sagert, złamała nogę; Bercey Bradley nadwerężył biodro i doznał wewnętrznych nadwerężeń; Esther Beerden z pod nr. 715 Evanston ave., pokaleczyła głowę i ramiona (skoczyła z okna trzeciego piętra); Lucy Hustable z pod no. 248 Wesley ulicy znaleziono bezprzytomną na trzeciem piętrze (miała głowę i twarz popaloną; Carrie Johnson z pod no. 834 Wesley ave. popaliła ręce i została nadwerężoną wewnętrznie przez wdychanie dymu; Frank Johnson, strażak, ma głowę pokaleczoną przez szkło i Samuel Mack został pokaleczony przez zawalające się belki.

Szkoła została zupełnie w perzynę zamienioną. Strata wynosi $50,000. Pożar prawdopodobnie powstał przez za bardzo rozpalone rury piecowe.

— Wiadomo, że Prendergast, morderca burmistrza Harrison'a miał zostać powieszonym w piątek. Adwokaci jego daremnie udali się do gubernatora stanu Illinois, Altgeld'a, a później do jego zastępcy, wicegubernatora, o ułaskawienie lub zmianę wyroku. Zdawało się już rzeczą pewną, że zostanie stracony; jednakże adwokaci jego postarali się o odroczenie wykonania wyroku aż do 6-go kwietnia w sądzie sędziego Chetlain, któremu przedłożyli dowody, że Prendergast, chociaż był zdrowym na umyśle, gdy popełnił morderstwo, utracił częściowo rozum po przybyciu do więzienia, i przytoczyli prawo stanu Illinois, zakazujące wieszanie zbrodniarzy, gdy są obłąkanymi. Prendergast ma mieć dziwaczne zdania pod względem religii i pod względem „wzniosłych" kolei. Tymczasem została wybrana „jury", która się ma przekonać czy Prendergast istotnie jest obłąkanym. Odnośne prawo opiewa, że stracenie skazanego na śmierć ma zostać odłożone do czasu, gdy skazaniec znów odzyska swój rozum.

— Pomiędzy robotnikami przy kanale drenażowym w pobliżu Lemont odkryto w czwartek znów nowy wypadek ospy — trzeci w jednym tygodniu.

— Władze znalazły w czwartek w domu położonym pod no. 87 przy S. Halsted ul., i to w jednej izbie, 6 mężczyzn chorych na ospę; czterech z nich ubiegło, a dwóch odwieziono do szpitala ospowego. Nie chcieli podać swych nazwisk, lecz zdają się pochodzić z Rosyi. Cały dom położony pod powyższym numerem został zakwarantowany.

— W fabryce firmy Crane Bros. położonej przy ulicy Desplaines w pobliżu targowiska siana zastrajkowało w przeszłym tygodniu około 1000 ludzi, ponieważ chciano zniżyć ich myto o 15 procent. Strajkierzy mniemają, że u powyższej firmy idzie interes tak dobrze, iż mogliby się raczej spodziewać podwyższenia aniżeli zniżenia myta.

— Ceglarze w przedmieściach Blue Island, Riverdale, Dalton i Bernice strajkują i żądają podwyższenia myta. Tamtejsi właściciele cegielń twierdzą, że chicagoscy właściciele cegielń podburzyli robotników, ażeby zażądali lepszej płacy, ponieważ z niemi (właścicielami cegielń w przedmieściach) nie mogą współzawodniczyć.

— U firmy Siegel Bros. zastrajkowało 150 przykrawaczy i pracowników przy maszynach. Żądają podwyższenia płacy o 20 procent. U firmy Beifeld and Co. zastrajkowano z tej samej przyczyny. — Firma Kahn, Schoenbrun and Co., gdzie też strajkowano ugodziła się z robotnikami i podwyższyła myto.

— Szczegółowe obliczenie książek okazało, że w wtorek przeszłego tygodnia dało się zaregistrować 36,647 nowych wyborców.

— Thomas Higgins morderca Piotra McCooey wszedł w piątek cokolwiek po 12-stej godzinie spokojnie na rusztowanie i poniósł karę nie przyznawszy się do winy publicznie. Na rusztowanie towarzyszyli mu księża Dore i Dorney z katedry św. Imienia. Higgins cieszył się, że nie został wieszany razem z „łotrem" Prendergastem. Na rusztowaniu powiedział po krótce „Good bye".

Pozostawił po sobie opis swego życia, z którego widać, że już od samej młodości zasowanych Andersona, składającej się przeważnie z Polaków i Niemców, przy Webster i Elston ave., panuje już od czterech lat słuszna myśl, że Webster ave. powinna być przedłużoną, tak aby mieszkańcy owej okolicy mieli bezpośrednią łączność z innemi częściami miasta Chicago. Dotychczas były daremnemi wszystkie starania obywateli, aby zniewolić miasto do przedłużenia ulicy przez ową dobrze osiedloną okolicę, głównie ponieważ właściciele powyższej fabryki energicznie się opierają przedłużeniu ulicy którąby przerzynała ich własność. W tych dniach wysłano względem tej sprawy komitet do adwokata korporacyjnego, który obiecał, że zbada istniejące stósunki i odnośnie do tychże wyda rozporządzenie.

— Mieszkańcy zachodniej dzielnicy miasta chcą zakupić słynne koło Ferris'a, znajdujące się na „Midway Plaisance" i umieścić takowe w Garfield lub Lincoln Parku.

— William Goodfellow i Frank Dallaghan, złodzieje dobrze znani policyi napadli w tych dniach na rogu Harrison i Polk ulic niejakiego Blakner i odebrali mu cały jego majątek — 5 centów. Schwycono ich na czynie. Zostali odesłani do sądu kryminalnego pod kaucyą $1000 każdy.

— Pod kaucyą $200, został oddany pod sąd kryminalny John Sayle, młody murzyn, liczący lat 12, który obrabował o 50 c. młodego Marcina Stalowskiego, z pod nr. 388 przy State ul.

— P. Dombrowski, woźnica zamieszkały pod nr. 2731 przy Archer ave. został w wtorek straszliwie pokopany przez jednego z swych koni i tak niebezpiecznie nadwerężony, iż było trzeba go odwieść do jego mieszkania.

— Na końcu Cornelia ul. w Lake View niejaki George H. Rozet wybudował tak zwany „breakwater" na około brzegu jeziora, do którego miał prawo drogi tak zwana North Shore Drive. Pettigrew, superintendent Lincoln parku postarał się o 50 funtów dynamitu i wysadził „breakwater" w powietrze w wtorek rychło rano. Fale jeziora pokrywają znów to miejsce.

— Do saloonu Philipa Jacobs, róg 36tej i Dearborn ul. przybyło w wtorek wieczorem pięciu ludzi, którzy zażądali od niego pieniędzy. Widząc że Jacobs nie robi żadnego ruchu, jeden z nich, który z rewolwerem w ręku żądał pieniędzy, poszedł za kantor, lecz w tej chwili zabłysły dwa rewolwery w rękach Jacobs'a. Trzy razy odmówił jeden z rewolwerów, lecz następnie zaczęła się ogólna strzelanina. Herszt złodziei potoczył się, gdyż został raniony, lecz zdołał się utrzymać na nogach i wybiedz tylnemi drzwiami, gdzie go usiłowała przytrzymać za rękaw żona Jacobs'a, któremu pomagał także George Gibbons, negier pełniący gdzieś obowiązki odźwiernego. Ten chciał przytrzymać jednego z złodziei, lecz ten wyrwał mu się z rąk i ubiegł z drugimi. Zdaje się że trzech z łotrów zostało ranionych. Goście w saloonie pokryli się gdzie mogli podczas strzelaniny, wyjąwszy Gibbons'a.

— W nocy z wtorku na środę, złodzieje weszli po drabinie ratunkowej do piątego piętra budynku zwanego „Argyle flats" i zabrali z pokoju, którego okno stało otworem różne przedmioty w wartości $500.

— Z wszystkich artystów, którzy występowali w ostatnich czasach na scenie w Auditorium ujednali sobie najwięcej pochwał, rodak nasz Edward Reszke, a po nim brat jego Jan.

— W wtorek przeszłego tygodnia zaregistrowało się 35,359 nowych wyborców; pomiędzy nimi 929 w szesnastej, 887 w piętnastej i 776 w 9tej wardzie.

— 50-letni negier Richard Jones, który był odźwiernym pod no. 140 Custom House Place, umarł w w środę rano nagle na udar serca. Obdukcya okazała, że serce jego było trzy razy tak wielkiem, jak serce zwyczajnego człowieka. Jones używał trunki alkoholiczne przez całe swe życie, i to w znacznej ilości.

— Przed domem położonym pod no. 1130 Centre ul., został w środę napadnięty policyant John Steele przez wielkiego psa, który mu rozdarł spodnie, lecz nie ukąsił. Policyant nie chciał strzelać, bo się obawiał zranić panią Miller. Tymczasem przybiegł towarzysz jego Krantz, który zabił psa na miejscu.

— Pomiędzy ludnością na około fabryki cegieł prasmakował w zbrodniach. W nocy z 3-go na 4 go września zr. chciał obrabować w jego mieszkaniu „peddlera" Mc Cooey'a, który się atoli obudził. Higgins zastrzelił go na miejscu.

— Inkorporowanemi zostały następujące nowe polskie Towarzystwa:

Towarzystwo Polskich Mularzy No. 1 w Chicago zawnioskiem Jana P. Wilkowskiego, Kornelego Szwenklera Max'a Budzbanowskiego i innych; i „Sokół Polski Stefana Czarneckiego w South Chicago"; inkorporatorami są Piotr Wąsowicz, Antoni M. Furman, Michał Przyberski i inni.

— Anastazya Bieszka i Jan Stensel, oskarzeni że w nocy 27-go lipca 1892 r. zamordowali Jana Bieszkę, mieszkającego pod no. 4717 przy Paulina ul. zostali uznani za niewinnych. Stencel miał być kochankiem Bieszkowej. Był to już drugi proces w tej sprawie. Podczas pierwszego procesu został Stencel i Bieszkowa skazani na 20 lat więzienia każdy.

— Niemiec Albert Kurtz zastrzelił w sobotę na rogu Kingsbury i Kinzie ul. swą kochankę, Ellę Moran której prawdziwy mąż mieszka w Troy, N. Y. Kurtz lub też Kirk, jak czasem się nazywa, liczy lat 29 i jest malarzem. Kobieta ta chciała dać Kurtza uwięzić, ponieważ ją poniewierał.

Ceny Targowe.

Chicago, 27 Marca 1894.

Żywe świnie	3.90—4.75
Owce	2 25—4 60
Bydło, 100 funtów	1.90—.375
Owies	30—34½
Pszenica	48—58
Żyto	47½
Siano	6.60—10 50
Len	1.38
Kukurydza	35—37
Indyki, funt	6—8
Kaczki	8—9
Kury	8½—9
Miód, funt	5—1ń
Masło	8—22
Jabłka	4.00—6.00
Gęsi, tuzin,	4.00—6.00
Tymotka	4.00—4 27½
Żebra, 100 funtów	5.72½
Buteryna, funt.	12—18
Kartofle	45—55
Koniczyna	7.00—9.25
Cebula buszel	45—55
Peklowina beczułka	10—12½
Smalec beczułka	6.62½
Ser	9—13
Banany, pudło	1.00—1.25
Groch, buszel	95
Ćwikła, beczka	85—1.00
Fasola	1.00—1.55
Jęczmień	45—60
Cytryny	2.00—3.00
Borowki czerwone	4.00—7.00
Ryż	4—6½
Cukier	3½—5⅝
Herbata	18—70
Kawa	19—33
Jaja	10½—11
Spirytus	1.15
Crate	75—1.00
Sałata beczka	150—4.00
Ogórki, tuzin	1.00—1.40
Młody groch, case	1.00
Mąka	1.50—3.60
Pomidory	3.00—3.50

CZAS UDOWODNIŁ JEGO WARTOŚĆ.

Skarb wręczony całym generacyom.

Przed przeszło stuleciem mieszkał w Lancaster Co., Pa., mądry Szwajcarsko-Niemiecki doktór nazwiskiem Peter Fahrney, który słynął daleko i szeroko ze swych kuracyi cudownych. Ludzie przebywali całodniowe podróże ażeby korzystać z uczciwej jego rady i skutecznego leczenia. Po latach cierpliwych studyów i eksperymentowania, dał światu środek na krew, sporządzony po prostu z korzonków i ziół. Środek ten miał powodzenie, gdyż był czysty i dobry i cieszy się dotychczas uznaniem.

Obecnym fabrykantem tego lekarstwa jest Dr. Peter Fahrney z Chicago, wnuk oryginalnego Dra. Fahrney, środek ten nazywa się teraz Dr. Peters Gomozo.

Pisarz niniejszego zwiedziwszy niedawno zakłady odniósł natychmiast głębokie wrażenie z silnej budowy domu, czystości zakładów i systematycznego zarządu różnych departamentów.

Dr. Fahrney siedząc w prywatnem swem biórze takie ma stanowisko, że może mieć oko na cały system. Sala do sporządzania lekarstwa, zajmująca pierwsze piętro, znajduje się pod jego osobistym zarządem, a przezroczysta rura prowadząca przez jego bióro, dozwala mu mieć nadzór nad każdą kroplą Gomozo, nim ją się wleje do flaszki.

Z pomiędzy pięciu piętr trzy znajdują się pod inspekcyą doktora trzech synów, podczas gdy piąte piętro obrócone jest na magazyn dla przechowywania olbrzymich ilości korzonków i roślin, które jako zakupowane surowe, nie mogą być fałszowane i natychmiast wywołują wrażenie na odwiedzającym zapachem swym mile dotykającym powonienie swą siłą i świeżością.

Na piętrze przygotowawczem uderzają oko rozliczne kosztowne maszyneryę poruszane motorem o sile dwudziestu pięciu koni, które przy pomocy rąk czynnych robotników szybko doprowadzają ingredyencye do stanu, w których można je użyć, podczas gdy mnóstwo kuf, patelni i destylacyjnych aparatów w innej sekcyi z darów przyrody dobywa ingredyencye potrzebne.

Na innem piętrze znajduje się obszerny departament do butelkowania, gdzie dziesiątki dziewcząt w białych czepeczkach i czystych fartuszkach, napełniają, korkują i w etykiety zaopatrują butelki. Obok tuzin robotników można widzieć zatrudnionych pakowaniem butelek do rozsyłania. Że Dra Peter Gomozo ma znaczny popyt, okazuje się już z ilości wozów ustawicznie zatrudnionych rozwożeniem lekarstwa do różnych dworców kolejowych do rozsełania. A popyt ten, jak się okazuje, nie ogranicza się na nasz kraj tylko, gdyż pisarz niniejszego widział skrzynie adresowane do różnych miejscowości na ziemi od północnej Fundlandyi aż do południowej Afryki.

Główne bióra na drugiem piętrze, pod zarządem najstarszego syna, zawierają wiele rzeczy zajmujących. Na wielkim stole leży przewyższający swym ogromem wszystkie księgi, tom zaświadczeń — największa księga na świecie. Potrzeba wytężenia wszystkich sił kilku mężczyzn, by go poruszyć, a zawiera on tysiące poświadczeń ze wszystkicy stron kuli ziemskiej.

Ciekawy szczegół stanowi jeszcze specyalny departament zagraniczny, obejmujący około dwanaście różnych języków, z których każdym zajmują się klerkowie i stenografowie odrębnej narodowości, ażeby prowadzić korespondencye.

Innem jeszcze zajmującym szczegółem jest kolekcya rzadkich starych książek, które niegdyś tworzyły część biblioteki oryginalnego Dra. Peter Fahrney. Do niej należą stara ni